№ 246 (3046). Warszawa, WTOREK 7 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przypływu robotników do Związków Zawodowych!

Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Towarzysze! Dziś ostatni dzień, w którym można sprawdzić, czy nazwiska wasze umieszczone są na listach wyborców Kasy Chorych. Spełnijcie swój obowiązek. Wszyscy dziś spieszcie do biur wyborczych by sprawdzić, czy nazwiska wasze i nazwiska waszych znajomych zostały zamieszczone na listach wyborców.

Spisy wyborców do Rady Kasy Chorych przeglądać można tylko dziś od godz. 9 do 20 w następujących oddziałach Kasy Chorych st. m. Warszawy:

Zatrudnieni w przedsiębiorstwach, mających siedzibę w obrębie komisarjatów p. p.: I, X — sprawdzają w oddziale: Solec 93; II, IV — Mławska 6 — 8; III, XIX — Żytnia 40; V — Dzika 63; VI — Prosta 54; VIII, XII — Marjańska 1; IX, XIII — Mokotowska 61; XI — Śniadeckich 6; XIV, XV, XXIV — Jagiellońska 34; XVI, XX, XXI — Puławska 5; XVII — Krypska 10; XVIII, XXV — Warmińska 31; VII, XXII — Wolska 64; XXIII — Grójecka 26; XXVI — Gdańska 23; członkowie dobrowolnie ubezpieczeni i niestale zatrudnieni — Solec 93.

Zmiana ustroju Rady Ligi Narodów.

JAK ZAŁATWIONO SPRAWĘ MIEJSC W RADZIE LIGI.—MIEJSCE PÓŁSTAŁE DLA POLSKI. — BUNT HISZPANJI. — PRÓBKA DYPLOMACJI „LIGOWEJ".

Genewa, 3 września.

Komisja specjalna do sprawy składu Rady Ligi Narodów — tak zwana komisja trzech C. — miała zadanie niełatwe do wypełnienia. Trzeba było znaleźć taką prawną formułkę, której treść praktyczna, której wykonanie odpowiadałyby i zadowalałyby wymagania całego szeregu poszczególnych państw, mających sprzeczne dążenia i poglądy na zagadnienie reorganizacji Rady Ligi. Trzeba było przedewszystkiem zadośćuczynić w części państwom, które, jak Polska, Hiszpanja, Chiny, domagały się stałych miejsc w Radzie: należało przytem nie narażać się innym państwom, szczególnie z pośród t. zw. „małych" i byłych neutralnych, które wogóle przeciwne są zasadzie stałych miejsc i nawet tendencji dawania pewnych przywilejów ważniejszym czynnikom w Lidze; trzeba było przewidzieć możliwość dalszego rozwoju Ligi i przystąpienia takich państw, jak Turcja, Meksyk, nie mówiąc już o Rosji i Stanach Zjednoczonych; musiało się wziąć pod uwagę konieczność ustalenia pewnej zasady geograficzno-etnicznej przy podziale miejsc — jednem słowem — stanęło się wobec kardynalnego zagadnienia, stanowiącego o samem istnieniu i rozkwicie Ligi. Wejście Niemiec do Ligi Narodów postawiło na porządku dziennym sprawę przebudowy i zmiany ustroju jednego z podstawowych zrębów Ligi — jej organu najczynniejszego i najistotniejszego — Rady.

Wziąwszy pod uwagę te wszystkie okoliczności, bezstronnie przyznać można, że komisja C. C. C. dokonała pożytecznego dzieła. Zmiany wprowadzone ostatnio do pierwotnego projektu lorda Cecila wzmocniły go i nadały mu trwalsze znaczenie. Nie będę wchodził w perypetje i szczegóły historji tego projektu, podczas opracowania którego najprzeróżniejszemi drogami starano się wpływać na to czy owo sformułowanie. W kilku słowach wyłożę istotę tego projektu:

Liczba stałych miejsc podnosi się o jedno dla Niemiec. Liczba niestałych — z sześciu do dziewięciu. Okres trwania mandatu niestałego określa się na trzy lata. W wyjątkowych wypadkach Zgromadzenie może zezwolić na przedłużenie tego okresu o dalsze trzy lata. Już obecnie, w 1926 roku, Zgromadzenie zgóry może powiedzieć, które z wybranych za parę dni państw będzie miało prawo do takiego „przewyboru".

Praktycznie sprawa wygląda tak. Wybiera się w tym roku 9 państw do Rady. Trzy z największą liczbą głosów — na trzy lata, trzy następne — na dwa lata, ostatnie trzy na rok. Jeżeli chodzi o Polskę, to przypuszczalnie, znajdzie się ona w rzędzie tych pierwszych. Wtedy, mając zapewnione trzyletnie trwanie mandatu, specjalną uchwałą Zgromadzenia Polska może być upoważniona do przedłużenia mandatu na dalsze trzy lata — w razie, naturalnie, ponownego wyboru. Czyli — przy sprzyjających okolicznościach, Polska może liczyć na okres sześcioletni (i dłużej) zasiadania w Radzie Ligi. Takie ma być „półstałe" miejsce Polski.

Przedstawiciele nasi w komisji zgodzili się na te propozycje. Zgodziły się na nią wszystkie państwa, zasiadające w komisji — prócz Hiszpanji, domagającej się nadal miejsca stałego. Ponieważ wiadomo, że Hiszpanja, niezadowolona z takiego rozstrzygnięcia, opuści Ligę w taki czy inny sposób, robione były wszelkie usiłowania, aby osłodzić jej tę pigułkę.

Niezmiernie charakterystyczne pod tym względem było ostatnie posiedzenie komisji, na którem ustalano tekst raportu, który ma być złożony Radzie dla ostatecznego uchwalenia. W pośpiechu raport ten ułożono dość niezręcznie i na samem posiedzeniu komisji zaczęto doń wprowadzać poprawki. P. min. Sokal imieniem Polski zażądał, aby jasno powiedziane było, że podtrzymując żądanie dla Polski stałego miejsca, gotów jest w obecnej sytuacji nie sprzeciwiać się rozstrzygnięciu, dążącemu do zlikwidowania przesilenia w Lidze Narodów. Chińczyk zastrzegł sobie prawo żądania stałego miejsca przy innej okazji. Argentyńczyk komplimentował Hiszpanję, tłumacząc się, dlaczego nie chce jej przyznać stałego miejsca, Urugwajczyk robił to samo, Hiszpan natomiast chciał koniecznie, aby powiedziano, że Hiszpanji odmówiono stałego miejsca, na co znowu Francuz dodał, aby wymieniono tutaj również Chiny i Polskę. Anglik, pomny na nieostrożne przyrzeczenie z przed dwu lat, chciał włączyć formułkę, przepraszającą Hiszpanję i wzywającą ją do przecierpienia nieszczęścia. Chwilami mogło rodzić się podejrzenie, że Hiszpanji robi się jakieś specjalne obietnice, bliżej nieokreślone, ale idące dalej od przyznania „półstałego" np. miejsca dla Polski.

Piłką tą hiszpańską przerzucano się dość długo, przyczem przewodniczący, Szwajcar Motta, ze dwa czy trzy razy dość niezręcznie trafił w lorda Cecila, czy go nazywając niewiadomo z jakiego powodu po imieniu, lordem Robertem, czy posądzając go o brak logiki. Wreszcie, po odroczeniu posiedzenia, po prywatnej pogawędce przy obiedzie i po przespaniu, nazajutrz przygotowano już nowe sprawozdanie, zawierające w złagodzonej formie formułki różnych państw i uchwalono bez trudów. Z wielkiej chmury w czwartek wypadł mały deszcz w piątek.

Tak czy owak — dokument ustalający nowy ustrój Rady Ligi i tryb wyborów — jest gotów. Powtórzmy, że stwarza on teoretyczne możliwości „półstałego" miejsca dla Polski. Od polityki i zachowania się Polski w Lidze, od stopnia zaufania, które wzbudzić ona do siebie potrafi, zależeć będzie czy możliwości te będą wyzyskane do ustalenia tego „półstałego" miejsca.

J. S.

DZIAŁALNOSC SOCJALISTYCZNEGO MAGISTRATU SOSNOWCA.

I

Leży przedemną gruby tom formatu 30×24 cm., zawierający 220 stron druku i 13 wykresów. Jest to sprawozdanie Magistratu m. Sosnowca za r. 1925.

W objaśnieniu wstępnem znajdujemy stwierdzenie, że jest to pierwsze „w takich rozmiarach sprawozdanie drukowane", to też autorzy tłomaczą się, że „z powodu nawału pracy w poszczególnych wydziałach i braku specjalnego personelu do opracowania licznych zestawień, opisów i t. p., sprawozdanie wykazuje pewne braki natury technicznej" i obiecują, że „w następnych latach łatwiej będzie tych braków uniknąć".

Sprawozdanie jednak jest dobre, ułożone starannie i przejrzyste. Daje ono pojęcie o sumie dokonanych prac, o bolączkach i potrzebach miasta.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1925 obejmuje około 40 stron druku i zawiera kilkaset szczegółowych pozycji dochodów i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Układ tego sprawozdania jest trafny. Rozpada się ono na 6 rubryk. Pierwsza wskazuje, jaki był preliminarz początkowy, ułożony przez **dawny** zarząd miasta, druga zawiera cyfry preliminarza dodatkowego, ułożonego już po wyborach przez **nowy**, socjalistyczny Magistrat, trzecia zestawia pozycje dwu pierwszych rubryk, czwarta obejmuje cyfry, dotyczące wykonania zaprojektowanego budżetu, dwie zaś ostatnie uwidoczniają na pierwszy rzut oka różnice pomiędzy kwotami dochodów i wydatków przewidywanemi, a faktycznie dokonanemi.

Dzięki temu szczęśliwemu układowi można łatwo się zorjentować, które pozycje dochodów czy wydatków zostały przekroczone, a które niedociągnięte.

Przekroczeń jest mało i są one niewielkie, natomiast znaczne są niedociągnięcia. Widać to nieraz z cyfr ogólnych budżetu, a mianowicie: dochody zwyczajne przewidywano w wysokości 2.637.523 zł., osiągnięto zaś faktycznie 2.351.292 zł., czyli 89.1%; wydatki zwyczajne przewidywano w kwocie 2.314.636 zł., wydatkowano zaś faktycznie 2.052.385 zł. czyli 88.7%.

Ale tu należy wziąć pod uwagę fakt, że osiągnięte w r. 1925 dochody i wydatki są wyższe od osiągniętych w r. 1924: dochody o 732.314, a wydatki o 872.509 złotych. I jeżeli wydatki były mniejsze od przewidywanych (preliminowanych) o 260 tys. zł., to suma ta, jak wynika z objaśnień, składa się „z kwot istotnie zaoszczędzonych lub **wyraźnie zbędnych**".

Jest to dowodem, że gospodarka Magistratu socjalistycznego jest ostrożna i przewidująca.

Ale nowy Magistrat dąży także w kierunku racjonalnej przebudowy gsopodarki miejskiej. A więc pomimo „zwiększenia wynagrodzeń pracowników i wydatków natury gospodarczej", wydatki na administrację ogólną, w stosunku do ogółu zwyczajnych wydatków, zmniejszyły się z 42% (bez wydatków na utrzymanie policji) w r. 1924 do 32% (bez wydatków na wybory) w r. 1925, a stało się to głównie dzięki **„znacznemu rozszerzeniu innych działów gospodarki miejskiej"**.

W ten sposób nie drogą fałszywych oszczędności na pracownikach czy wydatkach rzeczowych, ale drogą rozszerzenia gospodarki miejskiej, nowy Magistrat zmierza do ułożenia właściwego stosunku pomiędzy wydatkami na administrację ogólną, a całością wydatków.

Finanse miasta znajdują się w stanie budzącym nadzieje, skoro faktyczne wpływy w r. 1925 przewyższają wydatki o 299 tysięcy, a ponadto zaległości, realizowane w r. 1926 równają się kwocie 249 tys. złotych.

Klub Radnych P. P. S. w Sosnowcu.

Bardzo znaczne niedociągnięcia znajdujemy w budżecie nadzwyczajnym. Przewidywany przychód wynosił 2 miljony 566 tysięcy, osiągnięty zaś faktycznie 1 miljon 236 tys., co stało się głównie dzięki nieotrzymaniu przez miasto pożyczek: na roboty drogowe 750 tys., na roboty publiczne 50 tys. i na budowę łaźni 100 tys. zł. Również pożyczka na budowę kolonji urzędniczo - robotniczej została zrealizowana w kwocie 60 zamiast 350 tys. zł. Poza tem nie wpłynęła subwencja od Skarbu Państwa w wysokości 50 tys. na pokrycie połowy kosztów budowy szkoły i należność od właścicieli realności na kanalizację w kwocie 50 tys. zł. Niedopisały również podatki: od węgla o 30 i na rozbudowę miast o 11 tys. zł.

Jednakże wydatki nadzwyczajne dokonane przewyższyły dochody o 80 tys. zł., a poza tem pozostało do wydatkowania na różne cele inwestycyjne w r. 1926 — 462 tys. zł. (głównie na roboty kanalizacyjne). Widzimy tu dobre zużytkowanie nadwyżki dochodów zwyczajnych osiągniętych w r. 1925 i zaległych a realizowanych w r. 1926 nad wydatkami.

W całej działalności Magistratu uwidocznia się silne dążenie do usprawnienia i udogodnienia komunikacji, podniesienia zdrowotności miasta, uprzystępnienia nauki i t. p.

„Dział budownictwa miejskiego w roku 1925 stanowił największą troskę Zarządu miasta i wykorzystał około 50% sumy wszystkich wydatków" zwyczajnych i nadzwyczajnych, wynoszących łącznie 3.367.799 złotych. A więc zbudowano jedną nową ulicę, wybrukowano 11 ulic, wyreperowano 8680 mtr² bruku na 8 innych ulicach i dokonano poważniejszego remontu 3½ klm. szosy.

Przebudowano gruntownie 1 most większy i 2 mniejsze o łącznej powierzchni 127 mtr² i dokonano remontu 3 innych mostów o łącznej powierzchni 518 mtr².

Wzniesiono 3 nowe budynki: łaźnię, szkołę powszechną i dom kolonji urzędniczo-robotniczej i wykończono 2 budynki szkolne.

Rozpoczęto na większą skalę roboty kanalizacyjne.

Zasadzono na ulicach wiele drzewek i założono skwery i kwietniki.

W wyjaśnieniach do wykonanego budżetu, obejmujących 80 stron druku, znajdujemy szczegółowy wykaz dokonanych robót i ceny jednostkowe robót ziemnych, betonowych, murarskich i t. p.

Antoni Pączek.

SONET

Widzisz?.. Pod drzewem stoi... Przenikliwe
Szaroniebieskie oczy w nas utkwiła...
Wskroś serca sięga... Jeśli w drzewo żywe
Źrenicę wbije, omdlewa w niem siła.

I liść umarły pada. Gdy na grzywę
Morza dłoń spuści, głąb, co niebo śniła,
Czernieje, jęcząc. W obłoki płochliwe
Jeśli tchnie, bledną, jakby śmierć w nie biła.

Jesień!... Coś wzdycha, coś się kończy... Białe
Pod sennem niebem lecą precz bociany.
Dłużej zasypia cień w domu ściany.

Wiatr się porywa zimny i struchlałe
Astry o ziemię miota. Znasz ich mękę?
Lecz nasza róża-pełna... Daj mi rękę...

M. M. Barzynowski.

Zwycięstwo P.P.S. i Rady Zw. Zaw. w Sochaczewie przy wyborach do Rady Kasy Chorych

Sochaczew, 6.IX (telefonem).

Wczoraj odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Sochaczewie, które dały w wyniku swym świetne zwycięstwo liście P. P. S. i Sochaczewskiej Rady Zw. Zaw.

Wyniki wyborów są następujące: w grupie ubezpieczonych lista Nr. 1, tak zw. demokratyczna, a w rzeczywistości prawicowo-faszystowska otrzymała 7 mandatów, LISTA Nr. 2 P. P. S. i RADA ZW. ZAW. — 21 MANDATÓW, lista Nr. 3, żydowskich robotników — 2 mandaty.

Procent głosujących w stosunku do liczby uprawnionych wynosił 63%.

W grupie pracodawców lista Nr. 1, żydowska — 5 mandatów, lista Nr. 2 demokratyczna — 5 mandatów, lista Nr. 3 polskich przemysłowców (prawica) — 7 mandatów.

—o::o—

Strajk w młynach warszawskich

Wczorajszą prasę wieczorową obiegła tendencyjna notatka, dotycząca strajku w młynach warszawskich, przyczem jedna z gazet posunęła się tak dalece, iż w nagłówku podkreśliła, że strajk ten **„ma charakter niejasny"**, co miało nasunąć podejrzenie, że jest to jakaś tajemnicza a niebezpieczna robota antypaństwowa.

Otóż zatarg w młynarstwie ma tło **najzupełniej zrozumiałe i jasne.**

Od 2-ch miesięcy ciągną się pertraktacje między robotnikami i przedsiębiorcami; odbyło się 8 konferencji, odkładanych z tygodnia na tydzień na żądanie przedsiębiorców. Na każdej konferencji robotnicy mieli do czynienia z nowym składem delegacji przedsiębiorców i z nowemi ich żądaniami. Widocznem było, iż przedsiębiorcy grają na zwłokę, pragnąc przejść przez okres najbardziej intensywnej pracy w młynach, aby później mieć wolne ręce. Przy wysuwaniu coraz nowych żądań nawet wtedy, gdy projekt umowy miano już podpisać, przedsiębiorcy cynicznie oświadczyli, iż póki jeszcze umowa nie jest podpisana, mają prawo ją zmieniać.

Ta ciągła zwłoka wywołała wrzenie wśród robotników, szczególniej wśród najbardziej upośledzonych furmanów młyńskich. Furmani zażądali wciągnięcia ich do umowy, co nie jest bynajmniej nowiną, gdyż poprzednio furmani byli objęci umową. Ostatnia umowa, zawarta przez robotników w ciężkich warunkach, nie objęła furmanów, którzy, wobec tego musieli pracować po 16 — 18 godz. na dobę, nie mając nawet ustalonej normy płac.

Związek zażądał dla furmanów 3-ej kategorji płac. Kategorja ta obejmuje robotników niewykwalifikowanych i fakt, że przedsiębiorcy nie chcą się zgodzić nawet i na takie płace, daje najlepsze pojęcie o stosowanym tam wyzysku.

Drugim punktem, o który rozbiły się rokowania, był termin umowy: pracodawcy chcieliby, aby umowa wygasała w sezonie martwym, gdy robotnik jest bezbronny. Na to znów nie mogli się zgodzić pracownicy.

(W rezultacie pertraktacje zostały zerwane, delegacja robotnicza oświadczyła, iż pozostawia sobie wolną rękę — i wczoraj od rana wybuchł strajk we wszystkich młynach warszawskich.)

Ciekawe, iż natychmiast po wybuchu strajku młyny zostały obsadzone przez policję, co wywołało zdumienie i nawet sprzeciw niektórych właścicieli, którzy nie prosili o taką opiekę.

Skąd taka gorliwość w Komendzie Policji? I przeciwko komu jest wymierzona ta mobilizacja sił zbrojnych policji państwowej?

—::o::—

Zamach żydowskich właśc. piekarń na 8-godz. dzień pracy!

Z powodu nadchodzących świąt żydowskich, właściciele piekarń żydowskich zażądali od swoich pracowników 10 godz. pracy, powołując się na zwiększoną potrzebę pieczywa.

Wobec odmownej odpowiedzi robotników, właśc. zapowiedzieli, iż nie wypłacą za święta, nie wydadzą pieczywa i t. d., jednem słowem, grożą niestosowaniem się do umowy zbiorowej, która przewiduje powyższe świadczenia, a która obowiązuje wszystkie warszawskie piekarnie zarówno żydowskie jak chrześcijańskie.

Istotnie, na okres świąt żydowskich potrzeba pieczywa jest większa, ale jest na to sposób: **zatrudnić bezrobotnych.**

Ale żydowskim właścicielom piekarń widocznie o co innego chodzi. Wobec bliskiego terminu wygaśnięcia umowy, chcą oni postawić swoich kolegów chrześcijan już wobec faktu odebrania robotnikom ich dotychczasowych zdobyczy. Dla ścisłości należy zaznaczyć, iż w ustalaniu ceny na pieczywo przez kom. rządu, wszelkie świadczenia (jak zapłata za święta, urlopy i t. d.) są w kalkulacji uwzględniane. Dowiadujemy się, iż wobec stanowiska robotników, którzy nie chcą łamać obowiązujących ustaw, właściciele postanowili zmniejszyć wypiek chleba. Ciekawi jesteśmy, co na to czynniki rządowe, które zapowiedziały walkę ze sztucznem wywoływaniem drożyzny?

ZBLIZKA I ZDALEKA.

PO ŚWIECIE.

Wczoraj spotkałem nad jeziorem genewskiem przyjaciół, którzy wracali z letnich wywczasów we Francji. Mówiliśmy, jak zwykle, o wszystkiem i o niczem. Co chwila jednak, bez względu na przedmiot rozmowy wracaliśmy do spraw polskich. „Wyobraź sobie — mówił jeden — od dwu miesięcy nie wiemy co się u nas dzieje. Czytałem o Polsce tylko w gazetach francuskich. Wyjeżdżając, zamówiłem sobie gazetę. Opłaciłem. Nie otrzymałem ani jednego numeru. Nie ja tylko. Mieszkałem w jednym hotelu z dwoma sędziami z Warszawy. I oni mieli opłacony „Kurjer". Ani jednego numeru. Napisaliśmy zbiorowy list, przecież nieporządek taki trwać nie powinien".

Mogłem tylko przyłączyć się do tej skargi. Jest to rzecz dziwna. Gazety polskie nie chcą dochodzić czytelników zagranicą. Ilekroć wyjeżdżam za granicę, proszę o wysyłanie gazet. Otrzymuję zazwyczaj jeden numer na tydzień. Czem to się dzieje — nie wiem i nie umiem dociec. Że gazeta jest ekspedjowana, nie ulega wątpliwości. Że nie dochodzi do Genewy, również nie ulega wątpliwości. Gdzie ginie? Kto ciekaw jej treści? Komu przeszkadza ten zwitek papieru, który rozumieją tylko Polacy?

Możeby wysoki urząd pocztowy zajął się sanacją tych stosunków? Znajdują się przyczyny tego nieporządku poza granicami państwa polskiego. Prawdopodobnie, że tak jest. Ale jest przecież międzynarodowa Unja pocztowa. Za poprzedniej podróży wysłałem jednego dnia dwadzieścia pocztówek ilustrowanych do Polski. Były wysłane z Paryża. Ani jedna — mogłem sprawdzić — nie doszła rąk adresata. Gdzie zginęły?

Zjawisko, które obserwujemy — nie jest odosobnione. Każdy pada ofiarą dziwnego międzynarodowego nieporządku. Zjawiskiem tem nie zajmie się Liga Narodów. Być może, że znajdzie się sposób zaradzenia złemu na drodze negocjacji w międzynarodówce pocztowej!

Poruszam tu kwestje, które mogą się wydawać mało znaczącemi, nie nadającemi się do dyskusji poważnej. Jestem zgoła odmiennego zdania. Każdy dzień ma swoją troskę. Gdybym był ministrem poczty, wiedziałbym co począć, naprzykład, ze znaczkami pocztowymi. W tym bogatym szwajcarskim kraju, do którego wszystkie narody zwożą pieniądze, jakie tylko posiadają, znaczki pocztowe są dwa razy mniejsze od naszych. Biada urzędnikowi, który, mając znaczek dziesięciogroszowy, nalepi dwa znaczki po pięć groszy. U nas — nieraz otrzymujemy listy, na których nalepiono piętnaście znaczków po groszu! W Szwajcarji zaprowadzają oszczędności. Nie wiele krzyczą, ale czynią. Oszczędzać! Papier jest drogi, w szczególności papier używany do fabrykacji znaczków. My od siedmiu lat wołamy głosem trąb jerychońskich: oszczędzajmy! tylko w oszczędności ratunek! ale oszczędzać nie umiemy. Minister Poczt nie wpadł u nas dotychczas na pomysł oszczędzania papieru, oszczędzania znaczków pocztowych. Nie wpadł dotychczas na pomysł, że znaczek pocztowy powinien być estetyczny. Jak piękny jest znaczek francuski: republika, która sieje po świecie ziarno prawdy francuskiej! Jak piękne były znaczki „Litwy Środkowej", które podobno Ruszczyc rysował! Jak wyglądają nasze? I co jest najbardziej zatrważające, że niema w tym względzie żadnego postępu. Spójrzcie tylko na groszowy znaczek, który nalepiamy pobożnie na listach krajowych, jako znaczek „dla bezrobotnych"! Jest okropny! Olbrzymi, zamazany i zgoła niezrozumiały. Była o nim mowa nawet na komisji senackiej. Domagamy się „sanacji". Tylko mniej o niej mówić, a więcej czynić, drobnych, codziennych rzeczy, dla których nie potrzeba ani etatów budżetowych, ani interpelacji sejmowych. Trzeba tylko dobrej woli, namysłu, spełniania OBOWIĄZKU nie w sensie kawałka biurokratycznego.

Czy pan minister kolei żelaznych ogląda niekiedy wagony polskie, które dołączane są do pociągów cudzoziemskich? Dlaczego w nich niema wody? Dlaczego w nich światło gaśnie? Niemiec mówi z przekąsem: „to polski wóz", a za nim powtarza te słowa: Austrjak, Szwajcar, Belg i Francuz. Bo dziś wozy polskie z polskimi napisami toczą się po szynach całej środkowej Europy. Uważam wóz taki za narzędzie propagandy politycznej. Wóz taki powinien być lepszy od niemieckiego. Powinien służyć za wzór innym.

Ale dosyć na dzisiaj! Jeszcze gotowi powiedzieć, że szkodzę ojczystej sprawie!

Henryk Bezmaski.

—::o.:—

JULJUSZ WIRSKI.

TRANZAKCJA.

Kartka autobiograficzna).

Proszę sobie wyobrazić człowieka, który ma około pięćdziesiątki, nie licząc świąt i niedziel, ma czuprynę bujną, jak Frenkiel i pisze wiersze. To ja! Mniejsza z tem, że dwa „moje" sonety, drukowane petitem w drobnych ogłoszeniach kurjera w Pęcicach Dolnych nie są utworami oryginalnemi. Autorem ich jest bowiem pewien rzeźnik z hal Mirowskich, tak skromny, że wolał mi zapłacić dwa złote za podpis, niż swoje dostojne nazwisko kłaść pod takiemi arcydziełami. Mniejsza z tem do djaska! W każdym razie muszę zaznaczyć, że nasi krytycy nie mają pojęcia o literaturze. Rzucam to ciężkie oskarżenie na koryfeuszy literackiej wiedzy prawem skrzywdzonego. Od trzydziestu lat chodzę po redakcjach i nic... Nawet czytać nie chcą! Raz, coprawda, jeden taki wziął po pijanemu rękopis do przeczytania i ten oszalał. Tak, moi panowie: krytycy są u nas do niczego. A jednak i ja wydrukowałem kiedyś nowelę. Było to... zaraz sobie przypomnę... pięć lat temu. Blaga? Wcale nie! Mam trzydzieści egzemplarzy autorskich kupionych po cenie makulatury w Redakcji. Ha! jak powiada ten kochany Kożuch. Pamiętam, dwa lata chodziłem od redakcji do redakcji z owemi idjotyzmami i nic. Wreszcie przestano mnie wogóle puszczać do środka, tłumacząc, że z taką twarzą, jak moja nie można, bowiem maszynistki mdleją. Czego oni chcą u Boga Ojca? — to ja jestem winien, że mają nerwowe kobiety?... Też pretensja! Dwa lata więc chodziłem od godziny dziesiątej rano do czwartej po południu, bez najmniejszego rezultatu, potem zasię wstępowałem do „Kresów", gdzie zbierała się cała banda prawdziwych literatów, malarzy i muzyków, ludzi w tym lokalu niezmiernie sławnych, a nawet o parę ulic dalej — także. I to mnie uratowało! Prawdziwie mogę powiedzieć, że „Kresy" są moją matką chrzestną w literaturze, moją mamką literacką. Bodajby zawsze im się dobrze działo, choć podają tam befsztyki zatwardziałe w niecnocie, jak sumienie pięciokrotnego mordercy własnych rodziców.

Do „Kresów" chadzał bowiem mój przyjaciel, Kalasanty Pętelka, ten sam, który w swoim czasie, pod innem nieco nazwiskiem napisał groźny i mocno plugawy poemat p. t. „Kobieta, która chciała... ale nie zabiła"... Że go wtenczas nie zamknięto na dziesięć spustów, przypisać należy temu tylko, że tacy mają szczęście (na nieszczęście ludzkości). Nad takim długowłosym i nieogolonym szympansem nawet policja się ulituje, a cóż dopiero redaktor. Otóż Kalasanty Pętelka, od czasu, jak zanucił poezję i został prezesem Towarzystwa opieki nad małorolnemi aktorkami *), utył zgoła zacnie, spoważniał i fizysowo ją doprowadził do stanu tak dostojnego, że nawet anioł dozorca — Michał, bestja harda, łapał na jego widok dwoma palcami za daszek maciejówki.

Ten więc Pętelka powszechnie był i jest znany, jako redaktor, może dlatego, że zawsze za pół czarnej płaci gotówką, a może dla tej ważkiej przyczyny, że kiedyś panu Wiżowi, poecie zgoła osobliwemu, pożyczył pół złotego na cały tydzień!

A że Pętelka był moim przyjacielem, więc, ilekroć wracałem z bezowocnej wędrówki po redakcjach do „Kresów", tylekroć tulił mnie do swej szerokiej piersi redaktorskiej, ja zaś, nie bacząc, że mu krzywdę czynię, wylewałem łzy gorzkie na jego sztuczkową kamizelkę, dziś już historyczną, jak sam Pętelka. Nic tak bowiem nie plami jak łzy poety, zwłaszcza kiedy taki goryl od pióra jest po dziesięciu gorzkich...

Raz kiedy opowiadałem o swoich nieszczęściach Pętelka, jako że był zawsze jenialny stuknął się w czoło i rzekł:

— Słuchaj, nasienie zbrodni i występku, musimy coś poradzić.

Bardzo lubię, kiedy taka paka od węgli myśli, więc odpowiedziałem:

— Radź, byle prędko.

— Widzisz, mam przy sobie grubą gotówkę. Same banknoty i to takie jakich w tym lokalu nędzarzy od stworzenia świata nie oglądano. Udaj, że mi pokazujesz rękopis.

Nie bardzo rozumiałem, co ten Steinachowski nowotwór zamierza, ale wyciągnąłem posłusznie pół libry papieru czystego, jak sumienie noworodka, on zaś natychmiast pochylił się nad tem i ryczy na cały głos:

— Proszę cię, daj mi to, płacę gotówką!

— Nie mogę, Kalasańciu — odpowiadam — sprzedany...

— Przecież i mnie obiecałeś już dawno, drze się ten bawół — dawaj!

Słysząc głośną rozmowę, rozmaite wielkie, większe i największe literaty, (małych literatów niema), zaczęły podnosić głowy od stolików i słuchać ciekawie.

Nic tak bowiem nie działa na tego rodzaju stworzenia, jak słowo gotówka. (Może dlatego, że jest to w świecie twórczym najidealniejsza abstrakcja...). Taki za sto złotych napisze ci dramat, który obleje prawdziwemi łzami sklepikarza, co był na tyle naiwny, że dał mu na kredyt piwa, bułek i... papieru.

Zaś Kalasanty drze się furt, jak pewien polityk, co oprócz słowa: „chwała Mu" — zapomniał wogóle mowy ludzkiej.

— Julek, nie rób świństw! Zapłacę gotówką całe trzysta! (Wtenczas były pieniądze jak mur).

— No dobrze... kiedy ci na tem tak bardzo zależy... — i wyciągam ową piramidę papieru i pakuję mu ją, a ten daje mi istotnie trzy banknoty, po sto marek każdy i kładzie przedemną, jak gdyby nigdy nic.

Zacząłem się domyślać kawału, zwłaszcza, że w kącie pod piecem, siedział prawdziwy redaktor, taki z najgrubszych, i mało mu ślepia z ciekawości na wierzch nie wylezą.

Wziąłem więc pieniądze, a Kalasanty pochyla się nademną i szepce:

— Słuchaj, za chwilę wyjdę i poczekam na ciebie na Wareckiej. Wtedy podejdziesz do mnie i zwrócisz mi trzysta marek, jeśli chcesz jutra doczekać.

— Całych trzystu może nie zwrócę, ale tak trochę reszty?...

— Niech cię ręka boska broni — pamiętaj!

Wyszedł, a w tej chwili podchodzi do mnie prawdziwy redaktor, ten z pod pieca i, kłaniając mi się grzecznie pyta:

— Pozwoli pan, że się przedstawię?

— Bardzo mi będzie przyjemnie, jestem Gzyms.

— A ja Turkułł... redaktor Turkułł...

— Owszem, słyszałem coś nie coś o panu.

— Tak?! Jestem mocno wzruszony. Szanowny pan zdaje się pisze?

— Coś niecoś. Sobie nie komu...

— Bardzo piękna dewiza, ale już nie modna. Czy szanowny pan nie byłby łaskaw coś małego dla mnie? Jakieś opowiadanko, wspomnienia, może powieść...

*) takiemi, które grają małe role (m. a.).

Pomnik pokoju w Biervrile.

Poświęcony podczas odbywnjącego w Biervrile (Francja) Kongresu pokojowego

Wiec P.P.S. w Wilnie

Wilno (telefonem).

W niedzielę odbył się wiec pod przewodnictwem tow. Czyża w kinie „Helios". Sala i galerje wypełnione publicznością po brzegi. Przemawiała tow. sen. **Kłuszyńska.** W półtoragodzinnym referacie, przerywanym oklaskami, mówczyni omówiła sytuację polityczną, taktykę Z. P. P. S. w Sejmie i Senacie, znaczenie Kas Chorych przed wyborami, które w Wilnie odbędą się w październiku.

Przez cały czas przemówienia panowała na sali nadzwyczajna cisza. Widoczne było, że publiczność solidaryzuje się z mówczynią. Kiedy tow. **Kłuszyńska** kończyła referat grupa komunistów i niezależnych, zaczęła głośno dopominać się, żeby przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi Wojewódzkiemu. Tow. Czyż oświadczył, że na wiecu poselskim nikt nie może przemawiać, dopuści tylko zapytania.

Ponieważ rozbijacze komunistyczno-niezależni przyszli na wiec, żeby go rozbić, w stosownej chwili, znanymi sposobami zrobili zamieszanie i komisarz rozwiązał zgromadzenie. Publiczność głośno dawała wyraz swemu oburzeniu. Rozbijacze spotkają się bardzo prędko z odpowiedzią uświadomionych robotników.

Na nasz wiec przyszła ta dobrana kompanja z wiecu endeckiego, który rozbili.

—o::o—

Wrzenie wśród urzędników państwowych

W niedzielę, dnia 5 b. m., odbył się w Krakowie wielki wiec pracowników państwowych. Był on zwołany w aktualnej sprawie uposażeń. Niezmiernie liczny udział świadczy najlepiej o konieczności pośpiechu załatwienia tej kwestji, jakiego jednak nie wykazują czynniki miarodajne. Wiec odznaczał się wielkiem zdenerwowaniem. Poszczególni mówcy, reprezentujący wszystkie działy pracy państwowej, jednomyślnie podkreślali, że obecny stan uposażeniowy nie może trwać nadal, gdyż kontynuowanie jego grozi katastrofą gospodarczą szerokim rzeszom pracowniczym. Powzięto rezolucje, domagające się natychmiastowej poprawy bytu.

—o::o—

DROZYZNA.

DROŻYZNA W KRAKOWIE.

Miejscowa komisja do badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w m. sierpniu b. r. w porównaniu do lipca b. r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, zmniejszyły się o 0.43%.

REZERWA ZBOŻOWA M. ST. WARSZAWY

W swoim czasie Rząd przyznał magistratowi 800 tys. zł. na utworzenie rezerwy zbożowej, w tym celu, by magistrat mógł skuteczniej interwenjować na rynku chlebowym w Warszawie, rzucając nań większe ilości tańszego pieczywa. Przed kilku tygodniami magistrat otrzymał na poczet tej sumy 200 tys. zł. Drugą zaś ratę Rząd obecnie wyasygnował. Będzie ona niebawem przez magistrat podjęta.

DROŻYZNA KARTOFLI.

W roku zeszłym o tej porze kupowano kartofle w pow. mławskim, w lubelskim, w brzeskim, kobryńskim, kowelskim i sarneńskim po 1½ do 2 zł. za 100 kg. z odbiorem w okresie od listopada do kwietnia. Należność płacono wówczas zgóry, jednak przy tranzakcjach od 1½ zł. płacono zdołu po dostarczeniu towaru.

Natomiast w tym roku żądają w pow. mławskim już teraz od 4½ do 5½ zł., w lubelskiem od 3 do 4 zł., zaś na Kresach od 3 do 4½ zł. za korzec. Powodem zwyżki ceny kartofli jest tegoroczny ich nieurodzaj. Okoliczność powyższa spowoduje również zwiększenie w tym roku spożycia wewnętrznego żyta, co powinno być również uwzględnione przez Rząd przy obliczaniu ilości żyta, które bez szkody dla zaopatrzenia wewnętrznnych rynków może być wywiezione zagranicę.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

W ub. tygodniu zadnie mięso wołowe, pochodzące z uboju warszawskiego sprzedawano od 1.70 do 2.30 zł., przednie zaś od 1.20 do 2.55 zł. przy tendencji utrzymanej dla mięsa przedniego i zwyżkowej dla zadniego. Ceny zadniego mięsa wołowego, pochodzącego z uboju zamiejscowego wahały się od 1.40 do 2.10 zł., przedniego zaś od 1.20 do 2.30 zł. Podroby od 1 zł. do 1.20 zł., otoki od 1.80 do 2.40 zł. Mięso cielęce sprzedawano zadnie od 1.80 zł. do 2.20 zł., a przednie od 1.60 do 2.20 zł. przy tendencji zwyżkowej na młodą cielęcinę. Mięso baranie sprzedawano od 1.70 do 2.70 zł. przy tendencji niezmienionej. Wieprzy ubito około 2000 sztuk, dowieziono zaś około 300. Cena żywca wahała się od 1.90 do 2.45 zł. przy tendencji zwyżkowej, spowodowanej masowym wywozem wieprzy zagranicę oraz zamknięciem szeregu stacji kolejowych dla wywozu ich ze względu na panującą wśród wieprzy, w niektórych okolicach, pryszczycę.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 sierpnia r b wykazuje wzrost zapasu złota o 69 tysięcy złotych (135,3 miljony złotych).

Zapas walut i dewiz osiągając sumę 107,5 miljonów złotych wzrósł o 24,8 miljonów złotych brutto, wobec zmniejszenia się jednakże zobowiązań walutowych i reportowych o 1,4 miljony złotych, — zapas walut i dewiz netto wzrósł przeszło o 26,2 miljony złotych.

Różnice kursowe na rachunkach walutowych wzrosły o 19,3 miljony złotych do sumy 88,6 miljonów złotych.

Zwiększył się portfel wekslowy o 2,6 miljonów złotych (306,6 miljonów złotych) oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 73 tysiące złotych (27,1 miljonów złotych)

Salda rachunków żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 19,8 miljonów złotych (98 miljonów złotych).

Obieg biletów bankowych w związku ze zmniejszeniem się sald żyrowych, zwiększeniem kredytów dyskontowych i dużym skupem walut powiększył się znacznie — o 43,5 miljonów złotych, osiągając sumę 560 miljonów złotych, przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 16,7 miljonów złotych, (1,1 miljonów złotych)

Inne pozycje nie wykazują większych zmian

Zbiórka na Skarb Narodowy.

Komitet Zbiórki na Skarb Narodowy od chwili rozpoczęcia działalności w dniu 1 stycznia 1923 r. do końca roku 1925 dostarczył dla Skarbu Narodowego złota brutto 235,587 gramów oraz srebra brutto 1,613,017 gramów.

Wpływy ze sprzedaży nalepek przyniosły 308,237 złotych, ofiary gotówkowe 45,593 złote. wpływy z tytułu dodatkowych opłat pobieranych na rzecz Skarbu Narodowego przez urzędy probiercze 11,513 złotych, ofiary w złocie 1,523 gramy, ofiary w srebrze 30,214 gramów.

Celem przeprowadzenia rewizji działalności i ksiąg Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy Komisja Skarbu Narodowego powołała specjalną Komisję Rewizyjną, złożoną z 2-ch przedstawicieli Min Skarbu oraz 2-ch rzeczoznawców buchalterji

Rozważywszy sprawozdania Komisji tej, Komisja Skarbu Narodowego uchwaliła przyjąć je do zatwierdzającej wiadomości.

Unamuno,

znany pisarz hiszpański, który, jak wiadomo, zbiegł z Hiszpanji do Paryża i tam stoi na czele opozycji zwalczającej rządy dyktatora Primo de Rivery.

Ubezpieczenia emerytalne pracowników samorządowych

Pracownicy samorządowi b zaboru rosyjskiego nie posiadają, poza nielicznemi wyjątkami (Kilka dużych miast) zabezpieczenia emerytalnego. Kwestja ta traktowana była dotychczas jako pochodna ustaw ustrojowych samorządu a zatem odkładana do czasu uchwalenia tych ustaw. Obecnie Min. Pracy zamierza wydać na zasadzie pełnomocnictw ustawę o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych wogóle, obejmując nią zatem i pracowników samorządowych, jeżeli ci w międzyczasie nie uzyskają ubezpieczenia odrębnego. W swoim czasie zainteresowane tą sprawą czynniki rządowe i społeczne opowiedziały się za wyłączeniem pracowników samorządowych z pod zasad ustawy ogólnej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ze względu na specyficzne warunki pracy w samorządzie, jako części administracji publicznej W tym stanie rzeczy wydanie przepisów o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych nabiera szczególnej aktualności. Uważając iż sprawa ta da się ująć w sposób nieprzesądzający w niczem zasad organizacji samorządu w przyszłych ustawach, Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych wystąpiła do Min. Spr. Wewn z prośbą o załatwienie tej kwestji na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach. Delegacja Rady otrzymała od Pana Ministra zapewnienie, iż dekret w tej sprawie zostanie wydany. Nadmienić wypada, iż projekt został już przez Min. przygotowany.

PRZEGLĄD PRASY

Genewa. — O Rządzie. — Niezłe lekarstwo.

„Kurjer Poranny" pisze, że delegacja polska w Genewie po odparciu zasadzek, tkwiących w projekcie p. Fromageot, co do reorganizacji Rady Ligi, znajduje się dopiero u progu walki, czekającej nas w najbliższych dniach i tygodniach.

„Dwugroszówka" twierdzi, że Polska poniosła porażkę w Genewie i gniewa się już nie tyle z powodu tej porażki, ile o to, że Polska nie utargowała wzamian za tę porażkę... uchylenia traktatu o mniejszościach narodowych.

Niema numeru „Dwugroszówki", gdzieby nie było pomstowania na Rząd za usuwanie różnych chjeno - piastów z urzędów. Do akcji tej przyłączył się i p. Stroński, który po Min. Spraw Wewn. i Wojsk. wziął „na warsztat" Min. Oświaty i przeboleć nie może usunięcia p. Łopuszańskiego, reakcyjnego biurokraty austrjackiego.

Przy tej sposobności warto jeszcze raz wspomnieć o **„Polsce Zbrojnej"**, która po pierwszym artykule p. Strońskiego, pełnym kurtuazji pod adresem Prezydenta i prem. Bartla, stwierdziła, że „Warsz." stara się zajmować stanowisko objektywne wobec Rządu, a więc zajmuje stanowisko państwowe". Myśmy zwrócili na to uwagę, że „Polska Zbrojna" nie połapała się w taktyce p. Strońskiego, na co pismo to odpowiada nam, że strzelamy z łuku jak baba i nie umiemy zachować spokoju.

Otóż co do naszego spokoju, jesteśmy zupełnie „spokojni". Ani „Warszawianka", ani „Polska Zbrojna" nie zamącą nam spokoju. Ale jak wygląda „Polska Zbrojna" po swem przedwczesnem świadectwie objektywności p. Strońskiego wobec Rządu? Czy Min. Spr. Wewnętrznych, Min. Spr. Wojsk., Min. Oświecenia — nie należą do Rządu? Czy „Polska Zbrojna" jeszcze teraz jest zdania, że p. Stroński zajmuje „objektywne stanowisko" wobec Rządu? Że my strzelamy jak baba — to nic dziwnego. Jesteśmy socjalistami i zwolennikami rozbrojenia. Ale że organ wojskowy tak trafnie mierzy i strzela — istotnie zadziwić musi.

„Kurjer Polski", organ „sfer gospodarczych" twierdzi, że

„W rządzie rysują się dziś widocznie dwie grupy, które nie ścierają się jeszcze, ale niewątpliwie różnią w poglądach. Jedna umiarkowana — druga radykalna; „nomina sunt odiosa", zresztą każdy je między wierszami przeczyta...

Rozbieżność wybija się zresztą i na drugiej jeszcze płaszczyźnie. Program gospodarczy, którego rząd obecny nie umiał ani nie usiłował wypracować — dziś jednak silnym głosem domaga się decyzji i realizacji. Na jakiej drodze? Inde irae...

Podczas gdy jedni domagają się śmiałego przestrzegania i tak niezupełnie już realnego budżetu — inni szastają pieniążkami na prawo, a głównie na lewo (?), wywiązując się ze swoich zobowiązań omal że personalnych.

Czas już dziś o tem pomyśleć i otrząsnąć się z mrzonek przebudowy Polski na jakąś tam modłę. To pewna, że przebudowa ta przy pomocy inflacji byłaby łatwa, lecz i zgubna.

„Kurjer Warszawski" wskazuje na rosnący w Małopolsce Wschodniej ruch separatystyczny wśród Ukraińców. Jakież na to lekarstwo? Z endecka proste:

„Musimy pomyśleć poważnie nad problemem zmiany obecnej ordynacji wyborczej, zbyt ortodoksyjnej pod względem demokratycznym, a mało realnej ze stanowiska narodowego interesu państwa. Zarówno geometrja okręgów wyborczych, jak i ilość mandatów na okręg, są tak w Małopolsce wschodniej skonstruowane, że żywioł polski narażony jest przy wyborach na poważne niebezpieczeństwo. Jesteśmy u siebie w domu i niema chyba powodów, dla których mielibyśmy utrwalać błędy autorów tej ordynacji.

Miałem przy sobie rękopis, jeden z tych, które od dwuch lat obiegały całą Polskę, nigdy przez nikogo nie czytane, więc wyjąłem go niedbale i kładę przed nim.

Ucieszył się, jakby kto od niego redakcję od kupił i mówi.

— Dużo panu zapłacić nie mogę, bo czasy ciężkie, ale trzysta marek dam.

— Mało — powiadam i udaję, że chcę schować.

— Więc ile?

— Co tam dużo gadać; da pan redaktor pięćset i rękopis pański.

Skrzywił się, ale zapłacił. To ci dopiero była heca! Myślałem, że postradam nietylko pieniądze, ale i życie.

Tego dnia poznałem więcej sław żyjących, niż ich leży na wszystkich cmentarzach świata!

Ledwo się wyrwałem, pożyczając trzydziestu poetom, sześciu malarzom i jednemu eks-krytykowi — pięć marek...

Na Wareckiej czekał na mnie Pętelka, oddałem mu więc trzysta marek i pytanie:

— Ile ty masz pieniędzy przy sobie?

— To wszystko, co mam, jak Bozię kocham!

— No to serwus, bo ja mam czterysta z górą kawałków i z takimi hołyszami nie gadam.

— — — — — — — —

Co się nazajutrz działo w Warszawie tego moje nieudolne pióro opisać nie zdoła! Przed redakcją dziennika, który ogłosił moje arcydzieło zbierały się tłumy i coś tam krzyczały. Złośliwi twierdzą, że redaktor obłożnie po tych owacjach zachorował...

—o::o—

Największy samolot handlowy świata.

Na centralnem lotnisku Berlina wylądował trzymotorowy dwuplatowiec angielski „Argosi", największy samolot handlowy świata, mieszczący w sobie 16 pasażerów. Zdjęcie nasze przedstawia ten olbrzymi statek napowietrzny w chwilę po wylądowaniu.

W Sejmie od szeregu miesięcy spoczywa projekt, który zmierza trafnie do jej naprawy i stronnictwa polskie powinny rozważyć go, nie jako pomysł tej czy innej partji, lecz jako postulat zagrożonej polskości na ziemiach wschodnich".

Jesteśmy u siebie domu, więc możemy sobie pozwolić nawet... na podpalanie go własnemi rękoma. Bo trzeba być ślepym i głuchym na rzeczywistość dzisiejszą, żeby zalecać podobne lekarstwa w interesie „narodowym" Polski. Odebranie czy ograniczenie praw obywatelskich Ukraińcom tylko wzmoże ruch separatystyczny wśród nich, a Polsce przyniesie same szkody.

Ale projekt powyższy jest ciekawą ilustracją żądania „Dwugroszówki" co do uchylenia traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych i walnym „argumentem" na rzecz tego żądania. B.

———::o::———

Konferencja w sprawach aprowizacyjnych

W ciągu najbliższych tygodni odbędzie się cały szereg konferencji na temat uchwalonych przez Komitet Ekonomiczny Ministrów wniosków Min. Spraw Wewn. w sprawach aprowizacyjnych.

W związku z opracowywanym w Min. Spraw Wewn. planem budowy elewatorów w różnych okolicach Państwa, Min. odbędzie konferencję z Magistratem, który wydzierżawić ma dotychczasowe elewatory wojskowe na Chłodnej. Elewatory te zostaną gruntownie zremontowane i przeznaczone będą dla rezerwy zbożowej, służącej do zabezpieczenia wyżywienia ludności D. 10 b.m. odbędzie się narada przedstawicieli Min. Spr. Wewn. Skarbu oraz banków państwowych, mających finansować akcję stworzenia rezerwy zbożowej. Dn 14 b. m. odbędzie się konferencja z Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem", również w sprawach rezerwy zbożowej Chodzi o to, czy spółdzielnie spożywców wezmą udział w tej akcji.

Na dzień 15 b. m. wyznaczona została konferencja z przedstawicielami cechu piekarzy żydowskich co do przymusowego wprowadzenia urządzeń higjenicznych w piekarstwie. W drodze rozporządzenia ma być wprowadzony przymus używania przez piekarnie mieszadeł mechanicznych, oraz przesiewaczy mąki.

———o::o———

Zjazd F. I. D. A. C.

Wczoraj o godz. 10-ej rano, w sali Rady miejskiej, udekorowanej sztandarami państw sprzymierzonych, odbyła się uroczystość otwarcia VII dorocznego kongresu federacji związków byłych wojskowych państw sprzymierzonych (Fidac).

Na podjum zajęli miejsca: prezes Rady Ministrów Bartel, gen. Żeligowski w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego, prezes Rady miejskiej senator Baliński oraz Prezydjum Fidac'u, z pułk. Crossfield,em na czele. Na sali prócz delegacji, przybyłych na kongres, obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego, attaches wojskowi państw sojuszniczych, oraz przedstawiciele świata wojskowego i politycznego.

Zebranie otworzył prezes Rady miejskiej, sen. **Baliński,** witając zagranicznych uczestników kongresu, poczem wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie i chwilę skupienia pamięci poległych wojskowych sojuszniczych.

Następnie zabrał głos prezes Fidac'u **płk. Crossfield,** który omówił zasługi historyczne wystąpień Polski od chwili jej powstania. Przemówienie to przyjęte gorącemi oklaskami, pułk. Crossfield zakończył okrzykiem na cześć Polski.

W imieniu Marszałka Piłsudskiego przemówienie powitalne wygłosił **gen. Żeligowski.**

Po przerwie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie kongresu, na którem wygłoszono sprawozdania przewodniczących poszczególnych sekcji. O godz. 12-ej, w uroczystym pochodzie ze sztandarami, delegacje kongresu udały się na grób Nieznanego Żołnierza, dla złożenia wieńców.

Po południu obradowały trzy komisje F. I. D. A. C.'u.

Prezesem komisji spraw zagranicznych został wybrany angielski generał, sir Frederic Maurice; prezesem komisji propagandy— angielski pułkownik Fred. W. Abbot; prezesem komisji statutowo - finansowej — Francuz, Wiktor Beauregarde. Wreszcie prezesem komisji ofiar wojny wybrany został pułkownik jugosłowiański, podsekretarz stanu w Min. Spraw Wojskowych, Agaponowicz.

Komisja spraw zagranicznych dyskutowała nad kwestją ustosunkowania się F.I.D. A.C.'u do zwołanej na dzień 30-go września do Genewy przez Międzynarodowe Biuro Pracy konferencji międzynarodowej inwalidów i b. wojskowych z udziałem Węgrów, Austrjaków, Niemców i Bułgarów. Dalszy ciąg obrad w tej sprawie na dzisiejszem posiedzeniu.

Drugą kwestją, nad którą się zastanawiano, była sprawa długów międzysojuszniczych. Francuzi i Belgowie, przy poparciu Anglików, pragnęli skłonić American Legion, aby poparł ich żądania u rządu amerykańskiego w sprawie skreślenia długów międzysojuszniczych. Ameryka uważa kwestję tę za skończoną, gdyż odnośne rządy podpisały już układy. Sprawy tej również nie załatwiono. Następna kwestja, jaką komisja zajmować się jeszcze będzie, jest sprawa, poruszona przez delegata Polski, p. Smogorzewskiego, dotycząca wypowiedzenia się F. I. D. A. C.'u w kwestji traktatu niemiecko-sowieckiego z dn. 24-go kwietnia 1926 r., jako sprzecznego z paktem Ligi Narodów. (PAT.)

Poprawa bytu urzędników państwowych

W sferach rządowych rozważana jest konieczność poprawy bytu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych w związku z przygotowanym preliminarzem prowizorjum budżetowego na ostatni kwartał 1926 r., oraz budżetu na r. 1927. Dotychczas nie zapadła decyzja, czy nastąpić ma podwyższenie poborów, czy też wobec zbliżającej się zimy otrzymać mają pracownicy państwowi specjalne zapomogi.

KRONIKA POLITYCZNA.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

W Nr. niedzielnych pism warszawskich ukazała się wiadomość według której w Min Skarbu rozważany jest projekt zmian dotychczasowego terminu wypłaty uposażeń urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, a mianowicie: zamiast pierwszego dnia miesiąca — każdego 16-go dnia miesiąca.

Min. Skarbu komunikuje, iż wiadomość ta jest najzupełniej bezpodstawna.

Zgromadzenie Ligi Narodów

OTWARCIE VII SESJI ZGROMADZENIA.

Genewa, 6 września. (PAT.). Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się otwarcie VII-ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Otwarcia dokonał minister Spr. Zagranicznych Czechosłowacji Benesz, który w przemówieniu swojem podkreślił, co dokonane zostało od czasu ostatniej zwyczajnej sesji Zgromadzenia, a więc przedewszystkiem: cenne prace wstępne, mające na celu przygotowanie międzynarodowej konefrencji rozbrojeniowej, oraz międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Mówca wskazał na wielkie znaczenie układu locarneńskiego dla stworzenia pokojowych stosunków w Europie. Obecnie żadne już przeszkody nie stoją na drodze do przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, dzięki któremu uczyni się zdecydowany krok w kierunku upowszechnienia Ligi Narodów. Przez reorganizację Rady Ligi Narodów zamierza się wciągnąć nowe państwa do cennej współpracy w Radzie. Nakoniec minister Benesz dał wyraz nadziei, że te państwa, które wycofały się z Ligi Narodów, oświadczą swą gotowość podjęcia z powrotem czynnej współpracy z Ligą.

Po przemówieniu Benesza Zgromadzenie mianowało komisję do zbadania pełnomocnictw, której skład na wniosek szwajcarskiego delegata, radcy związkowego Motty, ustalono jak następuje: Molow (Bułgarja), Wang (Chiny), Augero Y. Bethancourt (Kuba), Laidoner (Estonja), Barthelemy (Francja), maharadża Kapurthala (Indje), hr. Bonin Longare (Włochy), br. Lehman (Liberja).

NINCZICZ PRZEWODNICZĄCYM ZGROMADZENIA

Genewa, 6 września. (PAT.). Na odbytem dziś popołudniu posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciel Kuby. Augero I. Bethencourt, złożył w imieniu komisji do zbadania pełnomocnictw sprawozdanie, dotyczące mandatów przedstawicieli państw, biorących udział w Zgromadzeniu. Z powyższego sprawozdania wynika, że 48 państw wysłało swych przedstawicieli do Genewy. Siedm państw nie jest reprezentowanych na obecnej sesji, a mianowicie: Argentyna, Brazylja, Hiszpanja, Kosta Rica, Peru, Boliwja i Honduras.

Po przyjęciu sprawozdania komisji do spraw pełnomocnictw, Zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego, którym został obrany 42 głosami minister Spraw Zagranicznych Jugosławji, Ninczicz.

Genewa, 6 września. (PAT.). Przewodniczący 7-ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, minister Ninczicz, obejmując przewodnictwo obrad, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedewszystkiem podziękował za zaszczyt, jakim jest dla Jugosławji jego wybór na przewodniczącego Zgromadzenia.

W tej części Europy, z której ja przybywam — zaznaczył mówca w końcu swego przemówienia — panuje mocna wiara w Ligę Narodów. Od szeregu stuleci ciągłe wojny niszczyły tę część kontynentu europejskiego. Ażeby wierzyć w pokój, musimy pielęgnować w sobie uczucie i wiarę, że wszystkie narody są ożywione jednaką dobrą wolą i wiarą.

DELEGACJA RZESZY.

Berlin, 6 września. (PAT.). „Die Welt am Abed" dowiaduje się, że Rzeszę będą reprezentowali w Genewie w poszczególnych komisjach następujący delegaci: w komisji konstytucyjnej i prawniczej — minister Stresemann, w komisji działalności technicznej — baron Rheinbaben, w komisji ograniczenia zbrojeń — hr. Bernstorff, w komisji finansowej — poseł Kass, w komisji do spraw społecznych — poseł dr. Breitscheid, a w komisji polityki ogólnej — podsekretarz stanu Schubert.

GŁOS PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 6 września. (PAT.). Genewski korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung" utyskuje na propagandę francuską za udzieleniem Polsce 3-letniego ponownie obieralnego mandatu w Radzie Ligi. Sprawozdawca twierdzi, że Francja obawia się, by Niemcy nie zajęły swego stałego miejsca w Radzie wcześniej, nim sprawa miejsc niestałych nie zostanie rozstrzygnięta na plenum Zgromadzenia i aby nie wywarły one decydującego wpływu na wybór nowych kandydatów do Rady. Ewentualnego wyboru Polski — pisze dziennik — nie należy oceniać, jako niepowodzenia polityki niemieckiej, podobnie jak upadek Polski przy wyborach nie byłby jednoznaczny z sukcesem Niemiec. Z pośród kandydatów na niestałe miejsca w Radzie, korespondent wylicza Szwecję. Korespondent ten nie rozumie natomiast, dlaczego Belgja, zasiadająca w Radzie już od roku 1920, miałaby nadal zatrzymać swój mandat. Bardziej podobałby się temu korespondentowi Urugwaj na miejsce Belgji. Dla Hiszpanji, która aż do chwili załatwienia sprawy Tangeru trzymać się będzie zdala od Ligi, może być zarezerwowane jedno z 3-ch ponownie wybieralnych miejsc. Następnie podobne zarezerwowanie mandatu w Radzie możliwe jest dla Brazylji. Ponadto w Genewie mówi się o przyznaniu ponownie obieralnego mandatu Chinom.

TURCJA DOMAGA SIĘ NIESTAŁEGO MIEJSCA W RADZIE LIGI.

Paryż, 6 września. (PAT.). Genewski korespondent „Timesa" donosi ze źródeł miarodajnych, iż rząd turecki wyraził na drodze dyplomatycznej życzenie wstąpienia do Ligi Narodów. W piśmie, wystosowanem do rządów poszczególnych państw rząd angorski stwierdza m. in., że Turcja, która zamierza reprezentować w Lidze Narodów nietylko swoje własne interesy, lecz również interesy nie reprezentowanych w Lidze państw azjatyckich, domaga się zarezerwowania dla niej miejsca niestałego w Radzie Ligi.

Rewolta w Hiszpanji

Madryt, 6 września. Wedle doniesień urzędowych, król upoważnił Primo de Riverę do poczynienia wszystkich zarządzeń, w celu stłumienia rewolty.

STAN WYJĄTKOWY.

Madryt, 6 września. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłasza dekrety o wprowadzeniu w całej Hiszpanji stanu wyjątkowego i o zawieszeniu w służbie wszystkich oficerów artylerji z wyjątkiem przebywających w Maroku. Oficerów tych zastąpią oficerowie rezerwy. Rząd ogłosił również komunikat o aresztowaniu szefa artylerji, dowódcy pułku w Segowji oraz wszystkich oficerów 11-go i 12-go pułk. artylerji. Komunikat głosi dalej, że w innych rodzajach broni panuje dyscyplina i że zbuntowane jednostki, jak np. w Barcelonie, gdzie koszary kawalerji otoczone zostały przez oddziały artylerji, stopniowo zgłaszają posłuszeństwo. Dotychczas nie otrzymano znikąd wiadomości o rozlewie krwi lub o gwałtach.

Paryż, 6 września. (PAT.). Według doniesień z Madrytu, aresztowanie b. oficerów artyleryjskich w Madrycie i innych miastach hiszpańskich, w związku z zatargiem o awanse oficerskie, odbyło się bez starć. Ludność przyjęła wiadomość o ogłoszeniu stanu wyjątkowego spokojnie.

KRWAWE STARCIE.

Madryt, 6 września. (PAT.). W Pampelunie, naskutek wezwania pułku artylerji do poddania się, doszło do starcia, w wyniku którego jeden oficer i jeden żołnierz zostali zabici, a jeden podoficer i jeden żołnierz odnieśli rany.

Madryt, 6 września. (PAT.). Komunikacja telegraficzna wewnętrzna i zewnętrzna została w całej Hiszpanji wstrzymana. Ruch objął podobno wszystkie pułki artyleryjskie. W Barcelonie oddziały innych wojsk otoczyły koszary artyleryjskie, w których oblężeni porobili strzelnice i ustawili w nich armaty. W obecnych zamieszkach biorą udział wyłącznie elementy wojskowe.

Jak donoszą z Biarritz, przybył tam Moquiada Alvarez, przywódca hiszpańskiego stronnictwa republikańskiego.

PRIMO DE RIVERA USTĄPI.

Paryż, 6 września. W doniesieniu z Madrytu „Chicago Tribune" pisze, że w krótkim czasie Primo de Rivera ustąpi, a na czele dyrektorjatu stanie ambasador hiszpański przy Watykanie Magaz. Król ma nadzieję usunąć tem zarządzeniem ostatni zatarg między dyktatorem, a pewną częścią armji. Magaz przybył już do Madrytu.

———::o::———

Strajk górników angielskich

PRZEMYSŁOWCY ODRZUCAJĄ UMOWĘ OGÓLNO - KRAJOWĄ.

Londyn, 6 września. (PAT.). Członkowie centr. kom. wyk. związku właścicieli kopalń odbyli narady z członkami gabinetu. Delegaci przemysłowców oświadczyli przedstawicielom rządu, iż przeciwstawiają się propozycji podjęcia rokowań z górnikami, jeśli te opierać się mają na zasadzie porozumienia ogólnokrajowego. Konferencję delegatów zw. przemysłowców z przedstawicielami rządu poprzedziły długie narady wewnętrzne związku właścicieli kopalń.

Międzynarodowy Kongres pokoju

Genewa, 5 września. (PAT.). Międzynarodowy kongres pokoju zakończył obrady. Na wniosek sen. Lafontaina uchwalono rezolucję, domagającą się zniesienia różnic między stałemi, półstałemi i niestałemi miejscami w Radzie Ligi Narodów. Na wniosek prof. genewskiego Milhauda uchwalono rezolucję, zmierzającą do jedności Europy pod względem politycznym, moralnym i ekonomicznym. Drogą do tego będzie zniesienie granic ekonomicznych. Witając pakty locarneńskie, jako zapowiedź nowej ery, kongres żąda zastosowania ich w dziedzinie gospodarczej. Na bankiecie m. in. przemawiał reprezentant Polski dr. Józef Polak.

Socjaliści przeciw Herriotowi

Paryż, 6 września. Frakcja socjalistyczna rady miejskiej w Lyonie zgłosiła wniosek o udzielenie burmistrzowi miasta i ministrowi Herriotowi votum nieufności. Sytuacja Herriota jest o tyle krytyczna, że socjaliści rozporządzają w radzie większością głosów.

Dalekoidące projekty reform w Meksyku

Wiedeń, 5 września. (PAT.). Pisma donoszą z Meksyku: Konflikt kościelny wchodzi obecnie z otwarciem parlamentu meksykańskiego w nowe stadjum. Prezydent Calles wypracował projekt ustawy, zmuszającej wszystkich przemysłowców do dzielenia się zyskami ze swoich przedsiębiorstw z robotnikami. We wszystkich przedsiębiorstwach meksykańskich ma być zajętych tylko 20 procent cudzoziemców. Postanowienie co do 8-godzinnego dnia pracy ma być ściśle przestrzegane, ale projekt ustawy przewiduje jednak możność istnienia poza 8-godzinnym dniem pracy godzin nadobowiązkowych, za które robotnicy musieliby otrzymywać specjalne wynagrodzenie. Na koszt pracodawców ma być utworzona ogólna kasa, która udzielałaby zapomóg wszystkim inwalidom robotniczym. Przemysłowcy będą zmuszeni do składania na rzecz państwa wysokich opłat, które będą służyły za gwarancję w sprawach ich zobowiązań społecznych.

Por. Orliński zwycięsko przybył do Tokio

Tokio, 6 września. (PAT.). Por. Orliński wyleciał dnia 5 b. m. o godz. 7 min. 10 rano z Heizio i przybył do Tokio o godzinie 16-tej, przeleciawszy 1600 km. bez lądowania, ustanawiając w ten sposób rekord Japonji, nikt bowiem dotychczas takiej odległości nie przebył bez lądowania. Lotnika polskiego owacyjnie witali na lotnisku w Tokio przedstawiciele władz japońskich, tłumy publiczności i młodzież szkolna. Miasto i lotnisko udekorowane. W czasie przyjęcia w kasynie lotniczem wygłoszono szereg przemówień.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne

— Z Budapesztu donoszą: wczoraj w południe grupa skrajnych socjalistów chciała urządzić manifestację przed gmachem spraw wewnętrznych. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując tych, którzy nie chcieli rozejść się do domów. Aresztowanych i oskarżonych o pogwałcenie pokoju jest 55 osób.

— Na przedmieściu Kalkuty doszło do starcia między mahometanami a hindusami, tak, że musiano wezwać pomocy policji. Jest wielu rannych, w tem 2-ch oficerów policji. Aresztowano około 100 osób.

— Paryskie dzienniki donoszą, iż w okolicy Grenoble przyszło do bójki między algierczykami, a robotnikami cudzoziemskimi, głównie polakami. W bójce około 50 osób zostało rannych.

— Od kilku dni panuje w Zakopanem i w górach niebywałe piękna pogoda.

— Z Denver (Colorado) donoszą: Wskutek wykolejenia się pociągu, 15 osób zostało zabitych, a 50 odniosło rany, w tem 25 ciężkie.

— Rząd litewski odmówił legalizacji organizacji komunistycznych, oraz zakazał odbywania pochodów młodzieży socjalistycznej w Kownie.

— Z Budapesztu donoszą, iż prośba ks. Windischgratza o zezwolenie mu na odbywanie aresztu domowego została odrzucona.

———o::o———

Aresztowanie

W ostatnich dniach władze policyjne otrzymywały od wielu kupców, przeważnie żydów, skargi na jakiegoś zagadkowego terorystę, który w listach do nich pisanych domagał się złożenia pod wskazanym adresem okupu w wysokości 1000 — 1500 zł. List kończył się zapowiedzią, że jeśli dany kupiec nie złoży żądanej sumy i zawiadomi policję — grozi mu niechybna śmierć z ręki „mściciela".

Wszystkie te zagadkowe listy odesłano do urzędu śledczego i po kilkudniowych obserwacjach miejsc, wyznaczonych przez autora listów — wreszcie pochwycono go w domu Nr. 15 przy ul. Koszykowej, gdy zjawił się do ustępu w tymże domu po spodziewany łup.

Okazało się, że jest to 29-letni Jan Stec, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Chopina Nr. 12. W urzędzie śledczym stwierdzono, że listy z pogróżkami pisane były jego ręką.

Steca osadzono w więzieniu.

—::o::—

Rozwój chorób zakaźnych w Polsce

Dane statystyczne za okres od 1-go stycznia b. r. wykazują, że stan zdrowotny w Polsce, jeżeli chodzi o choroby zakaźne, polepszył się.

Epidemji ospy niema prawie zupełnie. Zdarzają się sporadyczne wypadki, których od 1-go stycznia zanotowano 39. O ile szczęśliwsi jesteśmy pod tym względem od Anglji, gdzie tygodniowo notuje się do 100 zakażeń.

Tyfus plamisty zmalał. Do niedawno notowano do 150 wypadków tygodniowo, obecnie około 15. Tyfus brzuszny daje od 150 — 300 wypadków tygodniowo. Dezynterja, jako choroba sezonowa, dochodzi obecnie do 350 tygodniowo, odra około 500.

Największą plagą jest szerząca się w tej chwili epidemja szkarlatyny, która w Warszawie daje obecnie około 30 zachorowań dziennie. W innych miastach, z wyjątkiem Lwowa (40 — 50 tygodniowo) zasłabnięć mało, a na wsiach niema ich prawie zupełnie.

Izolacja dzieci chorych na szkarlatynę doprowadzona jest do wielkich granic — 90% bowiem dzieci znajduje się w szpitalach, a 10% w domach prywatnych, dających gwarancję izolacji.

Zorganizowano również na wielką skalę szczepienie zapobiegawcze. Magistrat posiada takich punktów 7, Szkoła higjeniczna 1, żydowskie Tow. Ochrony 1, ponadto 15 lekarzy z chwilą rozpoczęcia szkół zacznie szczepienie w lokalach szkolnych.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

RYPIN.

(kor. własna)

30 lipca r. b. zmarła z powodu wścieklizny ośmioletnia córeczka gospodarza wsi Szczechowo Zielińskiego w dwa i pół miesiąca po pokąsaniu jej przez wściekłego psa. Stosowane przez rodziców „metody" lecznicze pozostały bez skutku. O „metodach" tych, mających prawo obywatelstwa w powiecie, wspominano już w „Robotniku". Polegają one na tym, że sproszkowane serce psa — winowajcy miesza się z wódką i daje się do picia.

Regularnie co rok umiera w tutejszym powiecie 1 — 2 osób na wściekliznę. Napewno nie lepiej jest w innych powiatach. Częste przypadki tej strasznej choroby świadczą najwymowniej o złym stanie sanitarnym naszego kraju.

A przecież prawie w każdej wiosce istnieje szkoła, władze sanitarne drukują rozporządzenia i jakoś to nie pomaga. Czy nie byłoby praktyczniej, aby lekarze powiatowi jeździli po wioskach i uświadamiali ludność słowem?

2 września r. b. na cmentarzu żydowskim w Dobrzyniu, miasteczku tutejszego powiatu, znaleziono nieżywe dziecko cygańskie. Powstało zamieszanie, bo znaleźli się chętni do gromienia Żydów, winnych rzekomo mordu i tylko dzięki energji policji nie doszło do haniebnych nadużyć. Nie obeszło się jednak bez pobicia kilku Żydów.

RADZYŃ (POMORZE).

(Kor. własna).

Na wezwanie Zw. Rob. Roln. zgromadziło się w dniu 29 sierpnia przeszło 150 osób na wiec Związków Klasowych, na który przybył z ramienia Z. R. R. tow. Guziałek z Grudziądza. Półtoragodzinnego przemówienia o położeniu klasy robotniczej w Polsce, wysłuchano z zainteresowaniem.

Wiec zakończono okrzykami na cześć Socjalizmu.

ZABÓJSTWO PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ.

(kor. własna)

Ze Lwowa donoszą: W niedzielę, 5 b. m., 18-letni Adam Balski, syn kupca, uczeń 7-ej klasy gimnazjum Kopernika, zastrzelił w mieszkaniu własnem swego kolegę Jerzego Backmana. Dochodzenie wykazało, że powodem śmiertelnego strzału był nieszczęśliwy wypadek spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z bronią.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wiec kolejarzy we Lwowie

Lwów, 6 września. (A. W.). Na odbytym wczoraj masowym wiecu kolejarzy powzięto szereg rezolucji w sprawie bezzwłocznego zastosowania mnożnej, zwrotu różnicy poborów powstałej przez wstrzymanie wskaźnika drożyźnianego od grudnia r. ub., zwrotu potrącanych od stycznia do lipca b. r. procentowych obniżek poborów oraz odpowiedniego uregulowania dodatku mieszkaniowego i rozciągnięcia go na pracowników nieetatowych. Pozatem uchwalono wezwać wydział wykonawczy zw. zaw. kolejarzy w Warszawie, by w przyśpieszonem tempie przygotował kolejarzy zorganizowanych w związku do podjęcia walki o utrzymanie minimum egzystencji.

—::o::—

Sprawa wstrzymania robót miejskich

W związku z pogłoskami, jakoby wstrzymane miały być z powodu braku funduszów wszystkie budowy miejskie, przewidziane w budżecie na rok 1926 poinformowano nas w wydziale budowlanym, że chwilowemu wstrzymaniu ulegnie budowa szkół, a to nietylko ze względu braku funduszów, ale i celem dokładnego zorjentowania się w rozmiarach tych budów i ich ilości w związku z ilością dzieci szkolnych.

—o::o—

O uporządkowanie ruchu autobusów

Autobusy w chwili obecnej stały się w Polsce b. ważnym środkiem komunikacji. Największy więc już czas, aby władze rządowe zajęły się uporządkowaniem stosunków w dziedzinie komunikacji autobusowej. Obecnie istnieje już w Polsce kilkaset linji autobusowych, a tymczasem podróżni, o ile nie mieszkają w danej miejscowości i nie wiedzą o komunikacji autobusowej z naocznej obserwacji, pozbawieni są zupełnie informacji o ruchu autobusów.

Rzeczą niezbędną jest, aby czy to w urzędowym kolejowym rozkładzie jazdy, czy też w jakiemkolwiek wydawnictwie specjalnem umieszczono spis linji autobusowych wraz z adresami przedsiębiorców, oraz rozkład jazdy autobusów.

Aby to było możliwe, przedsiębiorstwa autobusowe należałoby zobowiązać w warunkach udzielanych koncesji, do podawania swego rozkładu jazdy odpowiednim władzom, by w okresie drukowania kolejowego rozkładu jazdy można było go umieścić. Należałoby również zobowiązać zainteresowanych do bezwzględnego przestrzegania ogłoszonego rozkładu jazdy.

Dziś panuje pod tym względem najzupełniejszy chaos, tolerowany przez władze, a podróżni, jadący do miast i miasteczek, pozbawionych kolei, ale posiadających komunikację autobusową, nigdy nie mogą być pewni połączenia przy pomocy tej komunikacji.

—::o::—

Zamach na kierownika polskiej szkoły pod Kołomyją

Ze Lwowa donoszą: W Balinjach pod Kołomyją nieznani sprawcy dokonali napadu bandyckiego na kierownika polskiej 7-klasowej szkoły w Balinjach, p. A. Bukatowicza. Wykonanie napadu wskazuje, że sprawcy znali rozkład domu Bukatowicza, gdyż jeden z nich mierzył w głowę śpiącego przez ścianę, odłupawszy poprzednio tynk przy wybieraniu dogodnego miejsca dla strzału, drugi zaś mierzył przez okno w kierunku łóżka. Obydwa strzały chybiły. Huk strzałów zaalarmował straż nocną, która wszczęła pościg za uciekającymi napastnikami. Do ścigających oddali zbrodniarze kilka strzałów i umknęli w kierunku Buczaszek, siedziby nieschwytanego dotąd komunisty Korlutiaka. Zamach ten ma charakter niewątpliwie polityczny.

—o::o—

Wybuch szrapnela

CZTERECH CHŁOPCÓW ZABITYCH.

W Zasławiu, koło Trembowli, kilku chłopców znalazło na pastwisku trzy rosyjskie szrapnele.

Manipulując nimi, chłopcy spowodowali wybuch.

Czterech zostało zabitych, dwu ciężko rannych.

—o::o—

Tajemnicze zwłoki pod Zakopanem

Zakopane, 6 września (A. W.). Jeszcze w początkach lipca r. b. doniesiono telefonicznie komisarjatowi policji państw. w Zakopanem, że w Kamieniołomach pod Krokwią w gęstwinie leśnej znajdują się zwłoki kobiece w rozkładzie bez głowy i z odgryzioną nogą. Policja wszczęła wówczas poszukiwania, które jednak nie dały rezultatów. Wobec tego całe doniesienie przypisano mistyfikacji pod wpływem częstych wypadków w Tatrach. Przypuszczenie to utrwalał jeszcze fakt, że jedyną osobą, która widziała zwłoki, była kobieta chora umysłowo. Onegdaj powtórnie doniesiono policji, że pod Krokwią znajdują się zwłoki kobiece w rozkładzie i bez głowy. Ponieważ tym razem wskazano dokładnie miejsce, ekspedycja policyjna wyruszyła natychmiast na poszukiwania. Zachodzi wątpliwość, czy uda się wyjaśnić tajemnicę.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że Sekretarjat Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. — objęła z dniem 1-go września tow. L. Woliniewska, która urzęduje w lokalu C. K. W. (ul. Warecka 7) od godz. 5 do 7 wiecz.

Centr. Wydz. Kobiecy P.P.S.

Doroczny Zjazd P. P. S. powiatu warszawskiego odbędzie się dnia 12 września (niedziela) w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), o godz. 11. Wstęp przysługuje towarzyszom z powiatu warszawskiego za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Komitet Powiatowy P. P. S.

Komitet Kolejowy P. P. S. W środę dn. 8 b. m. w lokalu O. K. R. przy Al. Jerozolimskiej Nr. 6 o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowego P. P. S.

Wzywa się wszystkich członków Komitetu, oraz mężów zaufania do bezwzględnego przybycia. Sprawy bardzo ważne.

We wtorek dn. 7 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

W środę, dn. 8 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Dn. 12 września r. b., o godz. 9 rano w lokalu Z. Z. K. przy ul. Długiej nr. 19 w Warszawie, odbędzie się **Walny Zjazd ogólno-krajowy rewidentów wagonów.** O urlopy i bilety wolnej jazdy dla delegatów W. W. Z. Z. K. wystąpił do Min. Kolei.

Ze Zw. Metalowców. We wtorek, dn. 7 września o godzinie 6 p.p. w lokalu Związku ul. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Fabryk Uwojskowionych, Oddział II Warszawa.

Sprawy ważne. Członkowie Zarządu obowiązani są wszyscy się stawić.

Ruch kult.-oświatowy

Komitet Centralny Org. Młodz. TUR. Posiedzenie Egzekutywy K. C. odbędzie sié we wtorek 7 b. m. o godz. 8 wiecz. punktualnie w „Robotniku".

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj, w 22-gim dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. Nr. 22951.

5,000 zł. Nr. 44384.

2,000 zł. Nr 36616.

Po 1,000 zł Nr. 7602 8544 20889 25055 27913 31356 33503 34597 38289 49439 64503.

Po 600 zł. Nr. 17508 18549 18597 20886 23696 26565 29494 33995 42409 46911 60834 62775 63340.

Po 500 zł. Nr. 5216 6330 13132 13947 24721 36497 40129 42176 45310 47643 54806 57455 60754 60847 63056

Po 400 zł. Nr. 758 924 7175 7665 8074 8116 8421 14251 14609 15166 18433 20092 20133 20698 23990 24679 28048 28381 30033 31348 32102 33661 34980 35944 38109 39944 41045 42470 45810 46015 46807 49211 50166 52620 60196 62196 62025 63327 65281 65319.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia", Królewska 43 nawprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterji Państwowej z główną wygraną zł. 500,000 przy ogólnej sumie wygranych 12,160,000. Mimo powiększenia sumy i ilości wy-

Zniżki kolejowe dla turystów

Od czasu podwyższenia taryf kolejowych osłabł ogromnie ruch wycieczkowy. Niezbędna jest wobec tego reforma dotychczasowych przepisów taryfowych na kolejach i wprowadzenie tego rodzaju udogodnień dla turystów, które istnieją wszędzie zagranicą. Polegają one na udzielaniu 50 proc. zniżek dla zbiorowych wycieczek tow. turystycznych, wprowadzeniu powrotnych biletów z 50 proc. zniżką (szczególnie w niedziele i święta) z większych miast do ważniejszych stacji turystycznych oraz powrotnych biletów z miast do najbliższych letnisk podmiejskich również z 50 proc. zniżką.

W Polsce istnieją dotychczas jedynie zniżki dla wycieczek zbiorowych (ponad 10 osób), ale odpowiednie przepisy wymagają załatwienia tylu formalności, że uniemożliwiają w praktyce korzystanie ze wspomnianych zniżek. Pożądane byłoby, aby o ile wycieczki mają być zgłaszane naprzód, wystarczyło zgłoszenie w miejscowym urzędzie ruchu w dniu poprzedzającym wycieczkę. Pozatem zniżki powinny być ważne także na pociągi pośpieszne i wynosić 50 proc., a nie 33 proc., jak to jest obecnie.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się Nr. 6 — 7 czasopisma **„L'Est Europeen".** Zeszyt ten zawiera artykuły: Jerzego Szuriga: „Polska przy pracy", Stanisława Bukowieckiego: „Reforma Konstytucji polskiej", Z. Łady: „Linje wytyczne polskiej polityki handlowej i celnej", A. Osta: „Trzecia Rosja", L. Husarskiego: „Pogląd na rolę i znaczenie problemu organizacji", Z. Dreszera: „Mniejszości narodowe w Polsce i przewrót majowy".

Pozatem znajdujemy w zeszycie zmiany i uzupełnienia naszej Konstytucji, przegląd polityczny, obejmujący Polskę, Ukrainę i Persję, życie ekonomiczne (Polska, Jugosławja, Bułgarja), wreszcie kronikę literacką, która omawia szerzej książkę p. H. Gliwitza o podstawach ekonomiki światowej i inne.

Z GIEŁDY

Na prywatnym rynku walut dolar bez zmiany 8,98 i pół do 8,99. Bardzo znaczny popyt na ruble złote, które osiągnęły wysoki w stosunku do dolara parytet 54,25, czyli za 100 rb. zł. płacono 54 dolary 25 centów. W złotych notowano ruble złote 4,85 do 4,87 i pół. Obrót dzienny na giełdzie dewiz wyniósł około 365 000 dolarów. Niewielką część zgłoszonego zapotrzebowania pokryły hanki prywatne, resztę Bank Polski. Dolary notowano 8,97, dewizy na New York 9,00. Z dewiz europejskich obniżył się Medjolan o 60 groszy na 100 lirach, reszta walut i dewiz utrzymywała się w granicach piątkowych notowań.

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było cicho i pogodnie, w Morskiem Oku—pogodnie, temp. rano 10° i 10° najw. onegdaj 21° i 17°, najn. nocą 8° i 10°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25°.9, najniższa 14°.2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie Polski dość pogodnie, mglisto, b. ciepło; w środku i na południu kraju zachmurzenie umiarkowane (wzrastające), mglisto, ciepło. Na zachodzie i północy chmurniej, nieco chłodniej, miejscami przelotny deszcz. Słabe wiatry lub cisza na wschodniej części kraju, żywsze zachodnie — na zachodzie i północy; w górach halny.

Zgon redaktora Kossobudzkiego. W nocy z dn. 5 na 6 b. m. zmarł nagle w Warszawie redaktor Polskiej Agencji Telegraficznej Ignacy Kossobudzki. Urodzony w r. 1872 Kossobudzki pou kończeniu gimnazjum realnego kształcił się początkowo w kierunku tecchnicznym w Petersburgu, a następnie w muzyce w Berlinie. W r. 1909 zmarły zorganizował Wschodnio - Europejską Agencję Telegraficzną (W. A. T.) i pozostawał kierownikiem tej instytucji do listopada 1918 r. Po utworzeniu Polskiej Agencji Telegr. w tym samym roku zmarły był początkowo jej dyrektorem administracyjnym, a od r. 1923 objął stanowisko redaktora P. A. T., na którem pozostawał do dni ostatnich. Niezależnie od pracy w P. A. T. Kossobudzki był pozatem znany jako sprawozdawca muzyczny pism stołecznych.

Dzień 8 września — dniem powszednim. Zgodnie z obowiązującą ustawą, w środę, dn. 8 b. m., nie będzie święta.

Sprostowanie. Z powodu notatki w N-rze 218 „Robotnika" pod tytułem: „Jak się traktuje listy polecone na poczcie warszawskiej" Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie na mocy art. 21 „Tymcz. przepisów prasowych" z 1919 r. nadesłała następujące sprostowanie:

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, reklamowany list polecony Nr. 1162 nadany 3-go sierpnia r. b. do pana Henryka Liwacz wysłany natychmiast z Warszawy do miejsca przeznaczenia — nie zastał go w Dublanach, gdzie kuzyn adresata p. Janusz wskazał ulicę Warecką 7, jako czasowe locum emigranta. Główny urząd pocztowy Warszawa 1 nie przetrzymywał wcale tego listu, zawinił tu jedynie urząd pocztowy Dublany, że na zwróconym liście nie wynotował przyczyny zwrotu, to jest nie wskazał, że p. Liwacz przejazdem do Ameryki ma zatrzymać się w stolicy przy ulicy Wareckiej pod nr. 7.

Rada miejska. Rada miejska wznawia swe prace po tegorocznych ferjach w połowie września, w którym to czasie zaczną obradować komisje, pierwsze zaś plenarne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w końcu drugiej połowy b. m. Rada miejska zajmie się przypuszczalnie obecnym stanem finansowym miasta, kwestją sanacji stosunków w przedsiębiorstwach autonomicznych, sprawą określenia wysokości opłat za mechaniczne oczyszczanie miasta etc.

„Tydzień Akademika". Prace organizacyjne przed dorocznym „Tygodniem Akademika" zostały rozpoczęte. W dniu 9 b. m. odbędzie się zebranie Komitetu w Warszawie, na którem zaakceptowane będą ogólne projekty organizacji „Tygodnia" w stolicy. W dniach 17, 18 i 19 września r. b. odbędzie się w Kielcach Konferencja Międzyśrodowiskowa Związku Bratnich Pomocy, poświęcona w znacznej mierze również „Tygodniowi Akademickiemu".

Polskie Tow. Krajoznawcze wznawia po przerwie wakacyjnej zebrania z odczytami dla członków i wprowadzonych gości. Na pierwszem zebraniu w środę dnia 8 b. m. p. St. Lenartowicz opowie **wrażenia z wycieczki w Karpaty Wschodnie.** Odczyty będą się odbywały stale w środy o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Tow. Karowa 31.

Wzrost frekwencji na linjach komunikacji powietrznej. Samoloty komunikacyjne Polskiej Linji Lotniczej, kursujące na linjach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Lwów — Kraków i Kraków — Wiedeń w miesiącu sierpniu zdobyły rekordowe cyfry pod względem przewiezionej ilości pasażerów.

W miesiącu tym płatowce, nie uwzględniając próbnych lotów na linji Puck — Kopenhaga, w 323 podróżach przebyły ogółem w powietrzu klm 100.160, przewożąc 871 pasażerów, 19.322 kg. towarów i 66 kg. poczty.

Frekwencja pasażerska wykazuje pełne 100 procent, statystyka zaś regularności — 94 procent. W bież. miesiącu samoloty kursują na wszystkich linjach z pełną regularnością.

Pomnik Szopena. Prace przy budowie pomnika Szopena w stolicy posuwają się szybko naprzód. Ukończono również wielki basen, który będzie się znajdował przed pomnikiem, oraz instalacje wodociągowe i odpływowe. Napływa powoli materjał kamieniarski, a również nadeszły w całości odlewy pomnika z Paryża.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że termin kursowania poc. posp. Nr. 3, odchodzącego z dworca Warszawa Główna o godz. 18.00 do Zakopanego, Krynicy i Rabki i takiegoż powrotnego poc. posp. Nr. 4, przychodzącego na dworzec Warszawa Główna o godz. 8.35 przedłuża się do 30 września włącznie.

Loty próbne Puck—Kopenhaga. Zostały ukończone loty próbne na przestrzeni Warszawa — Puck — Kopenhaga w obydwie strony. Loty te, jak wiadomo, zorganizowane przez Polską Linję Lotniczą, dokonane zostały z powodzeniem, z pełną, 100 procentową regularnością. W lotach wzięli udział delegaci Min. Kolei, oficerowie Sztabu Generalnego, Departamentu IV M. S. Wojsk. oraz Morskiego Dy-onu Lotniczego z Pucka, a wreszcie przedstawiciele prasy. Dzienniki szwedzkie i duńskie z uznaniem wyrażają się o organizacji Polskiej Linji Lotniczej.

Regularna komunikacja powietrzna dla przewozu pasażerów, poczty i towarów na linji Puck — Kopenhaga uruchomiona będzie z wiosną przyszłego roku.

Wypadki.

Wypadek kolejowy. Z pociągu pasażerskiego Nr. 750, idącego do Warszawy na wprost stacji towarowej Marki, wypadł Aleksander Krynicki. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Aresztowania. Policja 22-go komisarjatu ujęła Władysława Ulańskiego, oskarżonego o wyłudzanie gotówki celem wyrabiania posad.

— Policja aresztowała Wacława Balcerowskiego, poszukiwanego przez prokuratora sądu okręgowego w Warszawie dla odbycia trzymiesięcznej kary.

Śmiertelne przygniecenie wagonem. Józef Gwiazda, mieszkaniec Pruszkowa, wskakując w biegu do pociągu na stacji w Pruszkowie, upadł tak niefortunnie, że został przygnieciony wagonem. Poszwankowanego przewieziono do szpitala w Pruszkowie, gdzie wkrótce zmarł.

Wybuch naboju armatniego. Mieszkaniec wsi Okuniew, Piotr Bielicki znalazł na poligonie część naboju armatniego. Podczas rozbierania go Bielicki spowodował wybuch, którego skutki były fatalne, gdyż Bielicki doznał ciężkiego poranienia ciała. Rannego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala w Warszawie.

Upadek z roweru. Na Dynasach, podczas treningu, spadł z roweru 36-letni Bronisław Paszkiewicz urzędnik (Hoża nr. 20), który doznał złamania prawego obojczyka oraz potłuczenia rąk i twarzy. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, pozostawił Paszkiewicza na miejscu.

Fatalny upadek. Na wprost domu nr. 86 przy ul. Dzielnej przechodząca 74-letnia Magdalena Rościszewska, sklepiczarka (Dzielna 93) upadła tak fatalnie, że zraniła się w głowę. Ranną staruszkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Epidemja zamachów samobójczych. Mieszkaniec wsi Zacisze, gm. Bródno Emil Kuligowski usiłował pozbawić się życia za pomocą wystrzału z rewolweru w klatkę piersiową. Rannego przewieziono do szpitala w Warszawie.

— W domu nr. 5 przy ul. Wileńskiej w celu samobójczym wyskoczyła oknem z II piętra z mieszkania swego 40-letnia Marja Bittermanowa. Lekarz Pogotowia stwierdził połamanie nóg i przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przemienia Pańskiego.

— W bramie domu nr 26 przy ul. Chłodnej, robotnik, 36-letni Zdzisław Gołut (Ogrodowa nr. 16) usiłował pozbawić się życia za pomocą otrucia się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

— 29-letnia Halina Rychwalska, bez zajęcia, zamieszkała przy ul. Ułańskiej nr. 3, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając w tym celu esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Nagły zgon. W szpitalu żydowskim na Czystem zmarł nagle z niewiadomej przyczyny wyrobnik, Paweł Orchaski (Kacza nr. 33).

Ucieczka z Tworek. Ze szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach zbiegł w ubraniu zakładowym podsądny 50-letni Joachim Kolenda.

Na nadchodzący sezon szkolny
KSIĘGARNIA ROBOTNICZA,
Warszawa, Warecka 9,
zaopatrzona została we wszystkie książki, polecone do użytku szkół powszechnych i średnich.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski".

Jutro opera „Pajace" oraz „Jezioro łabędzie" (akt II i nowe „Divertissement" układu p. Zajlicha.

We czwartek dramat muzyczny „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. Codziennie „Śluby panieńskie".

W próbach „Sen srebrny Salomei" i „Świecznik" Musseta.

Teatr Letni. Codziennie „Córka króla czekolady".

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Płomienna Noc".

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simonę".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Damy i huzary".

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie operetka p. t. „Lady Chic".

Teatr „Nowości", Bielańska 5. Dziś i jutro powtórzenie operetki „Niecałowana żona". Pocz. godz. 8.30. Ceny miejsc od 50 gr. do 6 zł.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wesoła rewja „Rączka w rączkę".

Teatr „Olimpja". „Ona by chciała".

Teatr Eldorado. Codziennie „Powrót Taty". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Sybir" (Carskie zbiry).

Kino Stylowy. „Bunt miłości" z Glorją Swanson.

Kino Apollo. „Tragedja wesołych dziewcząt" i „Królewicz Frajer".

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy".

Kino Splendid. „Listy, które go nie doszły" z B. Goetzke i „Zemsta modelki".

Kino Palace. „Bracia Schellenberg" Kellermana.

Kino Pan. „Miljon dolarów" z D. Mackail.

Kino Światowid. „Keaton i miljon krów" z Busterem Keatonem i „Ta, która odeszła" z Miltonem Sillsem i Doris Kenyon.

Kino Wodewil. Pat i Patachon w „Pogromcach wieków", oraz Baby Peggy.

Kino Sokół. „Miłość, która umrzeć musi".

Kino Świt. Codziennie „Upiorna noc".

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Wędrówki po pałacach i kościołach warszawskich" — wygłosi p. Antoni Urbański.

17.30 — 18.30 Jazz - band.

18.30 — 18.55 VIII odczyt z cyklu „Polska filozofja narodowa" — wygłosi p. Wacław Mileski.

19.00 — 19.25 II odczyt z cyklu: „Gawędy amerykańskie" p. t.: „Jak zdobywa się w Ameryce pieniądze" — wygłosi p. Adam Fr. Augustynowicz.

19.25 — 19.40 Komunikat rolniczy.

19.40 — 19.55 Rozmaitości.

20.30 — 22.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Wanda Wermińska, art. Opery Warsz. (śpiew).

—::o::—

Wyścigi konne

Dziś, w ósmym dniu wyścigów jesiennych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.100 metr: 1) Dola, 2) Molly, 3) Cięciwa, 4) Floramur, 5) Konsualia, 6) Rea, 7) Magnat.

2. Nagroda 800 zł. dla 4 l. koni. Dystans około 2.400 mtr: 1) Promienisty, 2) Frania, 3) Iwo, 4) Diavolo.

3. Nagroda 1.000 zł. dla 2 l. Dystans około 1.100 mtr.: 1) Alembik, 2) Niedola, 3) Ententa, 4) Fantina, 5) Fez, 6) Oleś, 7) Amor.

4. Nagroda 1.200 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 800 mtr.: 1) Hrabianka, 2) Dorikles, 3) Ententa, 4) Jaki Taki, 5) Arpad, 6) Kochany Książę, 7) Avance.

5. Nagroda 2.000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.100 mtr.: 1) Bijou, 2) Valera, 3) Diomed, 4) Dumny, 5) Juljusz, 6) Czeczuga.

6. Nagroda 900 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 1100 mtr.: 1) Fez, 2) Dorikles, 3) Alembik, 4) Fordham, 5) Wulkan, 6) Herkules, 7) Kinmal, 8) Chum, 9) Oleś, 10) Eskapada, 11) Jemioła III, 12) Kobiecina, 13) Amor, 14) Avance.

7. Nagroda 700 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 2.100 mtr.: 1) Eleonora, 2) Gika, 3 Farsza, 4) Monte Catini, 5) Iwo, 6) Laillette, 7) Es Dur, 8) Bek, 9) Bajeczna, 10) Atlanta.

—::o::—

ZE SPORTU.

Porażka Polonji w Toruniu.

Toruń, 6 września. TKS. pokonał Polonię w mistrzostwie 4:2. Obie bramki dla Polonii zdobył Ałaszewski, a dla TKS. Herbstreich i Cieszyński (po dwie). Sędziował p. Marczewski.

Kolarski bieg Stadjonu.

W dniu 12 b. m. odbędą się dwa biegi kolarskie „Stadjonu" o godz. 10 w Jabłonnie. Bieg 25 klm. odbędzie się dla nienagrodzonych, bieg 50 klm. dla tych, którzy już byli w biegach redakcji „Stadjonu" nagrodzeni. Zapisy do dnia 11 b. m. Zwycięzcy otrzymają szereg wartościowych nagród.

Nowy rekord Konopackiej.

Sztokholm, 6 września. Na ostatnich zawodach kobiecych, Konopacka pobiła rekord polski w rzucie oszczepem stylem klasycznym osiągając 27,68 mtr.

Porażki Varsovii w Przemyślu.

Jak się dowiadujemy od członków Varsovii, drużyna piłkarska Varsovii przegrała w Przemyślu z tamtejszą Polonią 2:10 i 2:8. Oprócz porażek, Varsovia miała w Przemyślu szereg przykrości natury administracyjno - finansowej z powodu niedopełnienia przez Polonię warunków.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo żydowskich klubów w Polsce.

W połowie września odbędą się w Łodzi zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo żydowskich klubów w Polsce z udziałem warszawskiej Makabi, krakowskiej Makabi, Jutrzenki, Hasmonei i innych.

Możliwość meczu lekkoatletycznego Polska — Włochy.

Na bardzo dobrej drodze stoją pertraktacje w sprawie meczu lekkoatletycznego Polska—Włochy. Mecz ten odbyłby się w dniu 1 października r. b. w Medjolanie lub w Rzymie.

—o::o—

KLUCZ SZCZĘŚCIA
KUP NASZ LOS · DUŻY WYBÓR NUMERÓW
E. LICHTENSZTEJN i S-ka WARSZAWA
NAJSTARSZA i NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA w POLSCE
Warszawa-Marszałkowska 146
Oddziały: Bielańska 3 · Krak. Przedm. 37 · Nalewki 42

Podajemy do publicznej wiadomości, iż w kole szczęścia są jeszcze niebywałe w dziejach loterji następujące wygrane:
Największa wygrana w szczęśliwym wypadku

400.000 Zł.

Konto P.K.O. Nr. 9374

1 premja 250000	1 po 10000	2 po 3000	36 po 500
1 wygr. po 150000		9 „ 2000	82 „ 400
2 „ „ 100000		18 „ 1000	305 „ 300
1 „ „ 50000	3 „ 5000	13 „ 600	1527 „ 250

Egzystuje od r. 1835.

Zamieniamy losy stawkowe na nowe.

Dnia **16/8** padło u nas Zł. **10,000** na № **18190.**
Dnia **18/8** padło u nas Zł. **3,000** na № **54736.**
Dnia **20/8** padło u nas Zł. **5,000** na № **44199.**
Dnia **1/9** padło u nas Zł. **3,000** na № **1565.**
W zeszłym ciągnieniu 5 kl. padła u nas Premja zł. **275,000** na № **40223.** Ciągnienie obecnej 5-ej klasy trwa do dnia **13** Września r. b. włącznie. Sumy do wygrania kolosalne!
!! Co drugi los wygrywa !!!
Tabele ciągnień do obejrzenia u nas darmo.
Cena losu: **1/4 — 50, 1/2 — 100, 1/1 — 200.**
Wypłacamy wszelkie wygrane i stawki. Wstąp do nas!!!

Wykonanie pierwszorzędne

NA RATY!!! i za gotówkę
Ubiory męskie, okrycia damskie oraz futra
Ubrania, jesionki, palta zimowe.
Kostjumy, palta pluszowe we wszyst. kol. na dogodnych warunkach poleca f. **„Centropolonja"**
Warszawa, **DŁUGA 19,** telef. 509-63
oddział **Elektoralna 9.**
Wielki wybór kurtek na futrze. Pracownia na miejscu.

Gotowe i na zamówienia

Pogotowie krawieckie
J. GAJEWSKI Wilcza 29-a
pod kier. A. BĄKOWSKIEGO
Masz zniszczony garnitur
Chcesz wyglądać elegancko, dzwoń **tel. 406-81.** Koszt zaledwie 3 zł. Tamże pranie farbowanie, nicowanie, reparacja i wszelkie zamówienia.

NA STOPIEŃ DROGISTY
rozpoczyna przygotowanie d. 15 września
Leon Redlus **PROWIZOR FARMACJI Złota 26 m. 16.**

KONKURS

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie ogłasza konkurs na budowę gmachu centralnego tejże Kasy Chorych. Termin składania ofert do 20 września 1926 r. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrektor Kasy Chorych w czasie od 9 września 1926 r. od godz. 12 — 13 u którego też można oglądać plany i otrzymać ślepy kosztorys za zwrotem kosztów.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen.

Częstochowa, dnia 3 września 1926 r.
Dyrektor Kasy: (—) W. Miłkowski.
Przewodniczący Zarządu (—) E. Wichura.

MEBLE
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozległe raty.
SOLNA 18 m. 4.

Łóżka niklowe i żelazne, wózki, **kołdry watowe i puchowe i bieliznę pościelową**—w wielkim wyborze **za gotówkę i na raty** poleca **„PROGRESS" Marszałkowska № 60. Telefon 24-17.**

CIECHOCINEK
Sezon czynny bez przerwy do listopada 1926 r.

PRZYCHODNIA
(LECZNICA)
Nowy-Świat 46 m. 18.
Chor. wen., skórne, niemoc płc. Lampa kwarcowa. Sollux.
Od 10—5 i 7—9.

Dr. Skomarowski
przeprowadził się **Marszałkowska 1,**
tel. 201-05—**skór., wen., niemoc płciowa** 9—11 i 3—5, panie 11—12.

DRUKARNIA :: „ROBOTNIKA" ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Dr. A. SZWARC
powrócił. Choroby oczu.
WARECKA 9.

OGŁOSZENIA DROBNE

Agronomów, leśników, administratorów, rządców pisarzy, poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa, Ciepła 21, telefon 232-16.

Prośby, podania i przepisywanie na maszynie. Żórawia Nr. 15, tel. 257-48. „Styl".

STEnograficzne Kursy Antoniego Wojnara. Telefonować: 105-07.

Zegary ścienne, zegarki. Pierścionki na raty i bez zaliczki—Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Zęby sztuczne, korony, mostki, reparacje, niezamożnym ulgi płatnicze. Wyjmowanie bez bólu. Lecz. zębów — Twarda 45 róg Złotej.

Otomany najtaniej, kozetki od 35 zł., materace od 40 zł. Spłaty czteromiesięczne. Tapicer— Krochmalna 24 (parter).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.